Dziś 10 stron | Opł. uiszczona [illegible] z góry | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 8. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 11 stycznia 1928 r. | Rok IV.

Polska polityka na arenie międzynarodowej.

Ekspose min. spraw zagr. Zaleskiego na bankiecie towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych w Warszawie.

Warszawa, 9. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbył się w Resursie Kupieckiej doroczny bankiet Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych. W bankiecie tym wzięli udział m. in. pp. min. spraw zagran. **Zaleski**, min. reform rolnych **Staniewicz**, min. poczt i tel. **Miedziński**, prof. **Kucharzewski**, prof. **Handelsman**, prezes prok. gen. **Bukowiecki**, b. min. **Hipolit Gliwic**, dyr. **Świtalski**, b. min. **Wasilewski**, Wojewoda **L. Darowski**, min. **Berton**, senator **Posner**, prof. **Juljan Makowski** i b. poseł **Anusz**.

Po przemówieniu prezesa Rady towarzystwa, p. **Kucharzewskiego**, zabrał głos min. spraw zagr. **Zaleski**, który m. in. powiedział:

„W ciągu ubiegłego roku dyplomacja polska dążyła wytrwale z jednej strony dowzmocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do usunięcia niesłusznych i tylko dla kraju naszego szkodliwych przesądów i uprzedzeń, istniejących w wielu jeszcze ośrodkach zagranicy, do wzmocnienia i stworzenia jedynie pokoju i przyjaźn. stosunków naszych ze wszystkiemi narodami. Z drugiej zaś strony konsekwencja zmierzała łącznie, zmierzała z szeregiem innych państw do rozwinięcia i wzmocnienia rudimentum międzyorganizacyjnej, mającej ludzkości zapewnić bezpieczeństwo i spokój.

Muszę przytem powiedzieć, iż od chwili odrodzenia Polski nie było chyba roku, w którym by stan zewnętrzny polityki naszej w takim stopniu sprzyjał dążeniom naszej polityki zagranicznej, jak roku ubiegłego, w przeciwieństwie do wielu lat poprzednich, w których nasze stosunki wewnętrzne — polityczne napełniały troską naszych dyplomatów, dbałych o sprawę i interes Rzeczypospolitej zagranica.

Rok ubiegły zaznaczył się tem, że w czasie jego trwania stan zewnętrzny polityki i stan wewnętrznej polityki, i stan gospodarczy oraz finansowy państwa polskiego w znacznym stopniu ułatwił całymu szeregowi naszej działalności i posunieciom na terenie polityki międzynarodowej. Gdyby chodziło o ogólną charakteryzację naszych w okresie poczynań — mówił p. minister — rok 1927 był rokiem konsekwentnych wysiłków dla zapewnienia naszemu państwu stałego a tak potrzebnego pokoju. Przytoczę tu kilka faktów, które za pewnego rodzaju miarę polityki zagranicznej służyć będą mogły.

W dziedzinie stosunków polityki do Ligi Narodów, p. min. przytoczył wniosek polski, potępiający wojnę. Wniosek polski, jak panowie sobie zapewne przypominają, wywołał niezliczoną wprost ilość komentarzy w kraju i zagranicą. Co do znaczenia wartości i celu tego wniosku, komentowano nieraz zgoła fantastycznie i bynajmniej nieuzasadniono. Źródłem naszej akcji wrześniowej było pragnienie Rządu zepchnięcie sprawy organizacji bezpieczeństwa powszechnego z tego martwego punktu, na którym się ona wówczas znajdowała. Była chęć uczynienia choćby nieznacznego kroku naprzód w kierunku organizacji pokoju między narodami, co śmię twierdzić, leży nie tyle w interesie naszego państwa. Mam wrażenie, proszę panów, żeśmy w powyższej sprawie osięgnęli rezultat i że dziś analogicznie do naszej inicjatywy przystępuje Rząd Wielkiej Republiki Amerykańskiej. Nie znajdzie się nikt, ktoby powiedział, że wniosek polski na ustnym zgromadzeniu Ligi Narodów nie odpowiadał głęboko ujętej wewnętrzno-psychologicznej tendencji 50 zgormadzonych narodów.

Drugim momentem naszej działalności na terenie Genewy, na który chcę zwrócić uwagę panów, a który niewątpliwie posiada doniosłe znaczenie nietylko z punktu widzenia polityki interesów polskich, lecz też i z punktu widzenia sprawy pokoju powszechnego, było zapoczątkowanie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego, którego chroniczny stan zapalny zagrażał nietylko pokojowi Polski, lecz prawdopodobnie pokojowi wielu innym krajom. Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do stwierdzenia, żeśmy wynieśli z Genewy, cośmy otrzymać się spodziewali i że rezultat ten uważam za pewien krok naprzód w rozwoju stosunków polsko-litewskich, przez wyjaśnienie martwego punktu, na którym od kilku lat trwaliśmy i mam nadzieję, że za tem pierwszym krokiem nastąpią nowe dalsze. Radzi też jesteśmy, że nasze wybitne, umiarkowane stanowisko w Genewie, stanowisko, przeniknięte głęboką troską o utrzymanie pokoju, uzyskało jednomyślne uznanie wszystkich rządów i całej nieomal opinji świata. Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojny zostało usunięte i dzięki naszym wysiłkom i dzięki współdziałaniu z nami szeregu innych narodów i miejmy nadzieję, że więcej się one nie powtórzą. Powiedzieliśmy przed chwilą, że za pierwszym krokiem, jakim była uroczysta proklamacja na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów stanu pokojowego między Litwą a Polską, pójdą inne dalsze. Być może, że znajdzie się ktoś pomiędzy tu obecnymi, który posądzi mnie o zbyteczny pesymizm, być może, że który z panów przypomniał by licznie rozgłaszane w ostatnim czasie przez Waldemarasa codziennie nieomal artykuły „Lituwy“ i „Lituwina“, które zdają się wskazywać na intencję rządu litewskiego, a który niedawno optymistycznie usposobiony co do możliwości rozwiązania sporu polsko-litewskiego.

Otóż proszę panów, ja osobiście dochodzę do przekonania po dość uważnym przejrzeniu wspomnianych i wymienionych przed chwilą urzędowych i półurzędowych enuncjacji rządu litewskiego, że jeżeli z nich odejmiemy wszystko to, co należy położyć na karb trosk, kłopotów politycznych tego rządu oraz na karb starych przyzwyczajeń, których trzeba się wyzbywać z dnia na dzień, to pomimo wszystkiego znajdziemy się tam jeszcze pewno razem i pewne ustępstwa, które wskazują na poważny przełom w stosunkach umysłowych czynników rządowych litewskich. Zdajemy sobie sprawę, i zdawaliśmy sobie z chwili, gdy zdecydowaliśmy się na ten lub inny stosunek do litewskiej polityki, dążyć z dnia na dzień do pacyfikacji narodów. Ogłoszony obecnie stan pokojowy, może jedynie ułatwić drogę do powrotu tylko zaufania, bez którego niema porozumienia między narodami. Mamy nadzieję, że okres pomiędzy marcową a grudniową sesją Rady Ligi Narodów nie pozostanie nie zapisany w kartach historji w stosunkach polsko-litewskich. W każdym razie z naszej strony dołożyliśmy do tego wszelkich możliwych starań. Następnie p. min. Zaleski powiedział, że w zeszłym roku o tem samem mniejwięcej czasie stwierdził, że podstawą dążenia wszystkich bez wyjątku polityków polskich jest dążenie do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków polsko-niemieckich a w pierwszym rzędzie stosunków gospodarczych, które leżą zarówno w interesie Polski jak i Niemiec.

Otóż niewątpliwie nie obce jest panom, żeśmy w ciągu roku ub. konsekwentnie zdążali do tak sformułowanego celu. Stwierdzić muszę, że w ciągu roku tego ze strony niemieckich polityków zagranicznych widziałem dużo dobrej woli oraz wysiłków nad trudnościami zewnętrznymi polityki. Zmierzając do jednego z nami celu tj. do ustalenia i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy obu krajami. Mam wrażenie że obustronne te wysiłki przyniosły już pewien wynik. Wspomnę chociażby szereg porozumień i układów, któreśmy z naszym zachodnim sąsiadem zawarli. Nap. układ w sprawie nowych podstaw czy to nowych metod na których oparliśmy wznowienie rokowań handlowych, układ drzewny e. t. c., e. t. c. Chciałbym jedynie podkreślić dwa momenty rozwoju stosunków pomiędzy Polską a Niemcami. Momenty, które niewątpliwie dobrą nadzieję rokują nietylko dla sprawy dotychczasowych stosunków między obu narodami, lecz i dla sprawy ogólnej pacyfikacji i stabilizacji ogólnego pokoju europejskiego. Pierwszym z tych momentów to zaznaczające się zarysowanie na punkcie Genewy między Polską a Niemcami, kolaboracji na tle dążeń dla wzmocnienia podstaw pokoju powszechnego. Drugim momentem, to widoczna już ewolucja w poglądach w znacznej części opinji publicznej niemieckiej na Polskę wogóle oraz stosunek polsko-niemiecki w szczególności.

Otóż uważam za swój obwiązek stwierdzić, że w pierwszej i drugiej sprawie stanowisko zajęte przez delegację niemiecką wyniosło pierwszy pomyślny wynik. Mam nadzieję, że to współdziałanie będzie w przyszłości coraz częściej i że Niemcy działają z nami konsekwentnie na gruncie Genewy, odstępując naprzykład w sprawach gdańskich w myśl analogji Ligi Narodów. Zresztą, co się tyczy sprawy gdańskiej, to nawiasem mówiąc rozwój ich w przyszłych rokowaniach, o ile oczywiście nastąpią w dziedzinie gospodarczej i finansowej, zdaje się będzie pomyślny i mam nadzieję, że przyszła Liga Narodów znacznie mniej niż dotychczas będzie miała kłopotu z rozstrzyganiem sprawy polsko-gdańskiej.

Omawiając sprawę stosunków polsko-sowieckich, p. min. Zaleski zaznaczył, że incydent dyplomatyczny polsko-sowiecki spowodowany tragiczną śmiercią Wojkowa w Warszawie, zlikwidowany został dzięki wysiłkom dyplomacji polskiej.

Pan min. dodał, że sądzi iż wojna z Rosją jest nieunikniona, sam jednak nigdy w to nie wierzy.

Następnie p. min. zaznaczył, że konflikt wyłoniony morderstwem Wojkowa nie tylko nie doprowadzi do zaostrzenia stosunków polsko-sowieckich,

lecz przeciwnie, od pewnego czasu na horyzoncie tych stosunków obserwować można oznakę zapowie lepszego pogłębienia przyjaźni.

Stosunki nasze z państwami Bałtyckiemi a w szczególności z Estonją i Finlandją są jaknajlepsze i bardzo przyjazne. W końcu p. min. zaznaczył, iż nie ma zamiaru rozwijać przed zebranemi wyczerpującego expose naszej polityki zagranicznej, lecz pragnie jedynie dać wyjaśnienie niektórych najcharakterystycznych momentów. Kończąc p. min. zaznaczył: chodzi mi tylko o pewnego rodzaju syntezę ogólną, co do szczegółów zaś, to samodzielnie pracujecie panowie i poświęcaliście wiele czasu studjowania nad temi sprawami.

Życzę panom abyście w dalszej pracy wytrwali.

„Czeka“ na Ukrainie.

(Dzieje dziesięcioletniego terroru.)

G.P.U. (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie), znane szerokimu ogółowi pod nazwą „Czeka“, w tych dniach obchodziło uroczyście dziesięciolecie swej krwawej działalności. Nie będzie przeto od rzeczy zapoznać czytelników z rozwojem tej organizacji, sama nazwa której — Czeka — weszła do leksykonu prawie wszystkich języków europejskich, jako synonim mordów i terroru.

„Czeka“ została założona 20 grudnia 1917 roku na podstawie uchwały Sownarkomu, sprecyzowanej i napisanej własnoręcznie przez samego Lenina. Uchwałą tą powołana została do życia komisja pod nazwą „Wserosijskaja Czrezwyczajnaja Komisja“ dla walki z kontrrewolucją. Zadanie tej komisji było określone w uchwale w sposób krótki, ale wyraźny: 1) prześladować i likwidować wszystkie organizacje kontrrewolucyjne, 2) ustalić środki skutecznego zwalczania kontrrewolucjonistów.

Szczególnie ciężkie zadanie przypadło „Czeka“ na Ukrainie. Pisze o tem sam prezes wszechukraińskiego Czeka — Balicki w „Prolet. Prawdzie“ (289).

„Czeka“ na Ukrainie miała przed sobą szczególnie ważne zadanie. Pierwszy okres działalności „Czeka“ na Ukrainie obejmuje lata 1918—1919. W tym czasie zwalczała ona cały szereg nielegalnych organizacji ukraińskich oraz denikińskich. Między innemi wykryli wtedy czekiści szeroko rozgałęzioną organizację wywiadowczą pułkownika Troickiego, który, zajmując dość wysokie stanowisko w czerwonej armji, zdradzał tajemnice wojskowe i organizował powstanie na tyłach wojsk bolszewickich.

Na całej Ukrainie wybuchły powstania pod hasłem „bij komunistów, precz z Moskwą“. W marcu 1919 roku zaaresztowali czekiści w Kijowie popularnego na Ukrainie działacza włościańskiego Kuźmę Korża i 5 członków głównego powstańczego komitetu ukraińskiego; przed egzekucią czekiści w okrutny sposób znęcali się i bili ich do nieprzytomności, chcąc wymusić zeznania. Ponieważ jednakże na wszystkie pytania dostawali jednakową odpowiedź — „niech żyje niepodległa Ukraina“ — przeto wszystkich rozstrzelano na podwórzu więzienia Łukjanowskiego w Kijowie. W odpowiedzi na to w samym Kijowie wybuchło powstanie pod dowództwem otamana Zielenego; powstańcy ukraińscy zajęli przedmieścia Kijowa: Kureniwkę i Podół; Sownarkom ukraiński uciekł z Kijowa do Charkowa, lecz kilkunastu wybitnych komunistów dostało się do rąk powstańców, którzy ich zamordowali. Bolszewicy skoncentrowali pod Kijowem oddziały Łotyszów i Chińczyków i powstańcy zmuszeni byli cofnąć się w głąb kraju. Jednocześnie w południowej Kijowszczyźnie otaman Grigorjew, a na Zaporożu — Machno prowadzili wojnę przeciwko bolszewikom.

W roku 1920 działalność „Czeka“ napotyka na wielkie trudności, zamiast bowiem większych powstań, które można było zlokalizować, powstańcy zastosowali inną taktykę — liczne drobne oddziały, rozsiane po całej Ukrainie, napadały na urzędy sowieckie, mordowały urzędników i w ten sposób sterroryzowały władzę sowieckie tak, że w wielu miejscowościach nie było wcale ani rad, ani urzędów sowieckich. Ruch powstańczy w tej formie osiągnął punkt kulminacyjny po wojnie polsko-sowieckiej w 1920 roku i trwał przez czas dłuższy.

Jak przyznaje Balicki, czrezwyczajka ustaliła, że wówczas działało na Ukrainie 40 000 „bandytów“ politycznych. Od tego czasu „bandytyzm“ polityczny nie schodzi z porządku dziennego i sporadycznie wybucha w tej lub innej miejscowości Ukrainy z mniejszą lub większą siłą. Rząd sowiecki zaniepokojony tym „bandytyzmem“ politycznym, delegował w roku 1921 na Ukrainę samego Dzierżyńskiego, ażeby „rozpalonem żelazem zniszczyć ukraińskie ośrodki kontrrewolucyjne“.

Dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych ofiar zginęło wówczas w lochach czrezwyczajki. Mimo to ruch antysowiecki na Ukrainie nie ustaje. Trzeci okres obejmują lata 1921—1923, kiedy organizacje ukraińskie zaprzestają powstań, a organizują t. zw. „wybuchy w środku“. Akty terrorystyczne oraz sabotowanie władzy sowieckiej w różnych formach osłabiają aparat sowiecki na Ukrainie do tego stopnia, że „Czeka“ jest zmuszona do ściągania najzdolniejszych czekistów z całej Rosji na Ukrainę. W każdem miasteczku, w każdej wsi działały rewolucyjne komitety, prowadzące planową akcję. W tym okresie wybucha powstanie na prawobrzeżnej Ukrainie, które dopiero po ciężkiej walce zostało zlikwidowane przez konne oddziały Kotowskiego, zamordowanego później w Odesie. W roku 1924 nastąpiło stosunkowe uspokojenie na froncie wewnętrznym i rząd sowiecki, chcąc zamanifestować w oczach zagranicy, od której Z. S. S. R. spodziewał się kredytów, spokój wewnętrzny i rzekomy koniec wojny domowej, zmienił nazwę „Czeka“ na „Gosudarstwiennoje politycześkoje uprawlenje“ (GPU). Ta zmiana nazwy nie zdołała jednakże zamaskować prawdziwego stanu rzeczy na Ukrainie. Spokój bowiem na froncie wewnętrznym trwał krótko i ruch niepodległościowy z nową siłą ogarnął Ukrainę. Wyżej wspomniany szef ukraińskiej „Czeka“ pisze, że „aczkolwiek nie mamy obecnie frontów zewnętrznych, ale mamy przed sobą oznaki tak zwanej „małej wojny“, która polega na tem, że tajne organizacje dokonywują aktów terroru i sabotażu, rujnując życie gospodarcze i utrudniając sytuację wewnętrzną“.

W tych to znamiennych okolicznościach obchodzi „Czeka“ dziesięciolecie swego istnienia. —

Pierwsze posiedzenie państwowej Komisji wyborczej w Warszawie.

Warszawa, 9. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie **pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, uprawnionych do uczęszczania w pracach komisji wyborczej. Na posiedzeniu przedłożone zostały sprawozdania o przebiegu z dotychczasowych czynności, podane rozwiązaniu komisji, szeregu zagadnień prawnych, dotyczących stosowania niektórych przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 24 bm. tj. po ostatnim terminie, wyznaczonym do zgłoszenia list kandydatów.**

Katastrofa kolejowa na stacji Zajączkowo.

Warszawa, 9. 1. (Pat.) Dnia 8 bm. o godzinie 1.50 w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej na stacji Zajączkowo wychodzący w kierunku do Gdyni pociąg towarowy najechał na tor zajęty, wskutek czego parowóz i 8 wagonów zostały poważnie uszkodzone. Wagony rozbite naładowane były bydłem. 5 sztuk bydła zostało zabitych, 6 ciężko rannych. Ofiar w ludziach nie było.

Konferencja kolejowa w Warszawie

z udziałem przedstwicieli Austrji, Polski i Czechosłowacji.

Warszawa, 9. 1. (Pat.) W pierwszych dniach stycznia odbyła się w Warszawie konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Czechosłowacji, Austrji, Polski i delegacji naczelnego komitetu kolejowego z Górnego Śląska. **Konferencja zajmowała się sprawą dostarczenia odpowiedniej ilości węgla pod transporty węgla, idącego z Poslki do Austrji.** Na skutek osiągniętego porozumienia, koleje polskie, austrjackie i czechosłowackie zobowiązały się dostarczyć po 650 węglarek pod węgiel na transporty węgla, przeznaczonego do Austrji. Umowa ta wejdzie w użycie dopiero wówczas, gdy da się odczuć brak wagonów, których narazie mamy dosyć.

Niebezpieczeństwo wylewu Tamizy mija.

Londyn, 9. 1. (Pat.) Dziś w godzinach porannych oczekiwano tu z wielkim niepokojem nowego przyboru Tamizy. Nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości o jakimkolwiek wylewie. Poziom wody na rzece równa się w niektórych punktach z poziomem poprzednim. Wieczorem prawdopodobnie stan wody się podniesie. Istnieje mimo to przypuszczenie, że wobec korzystnego wiatru nie grozi wybrzeżu nowe niebezpieczeństwo. Najwyższy poziom wody spodziewany jest jutro. Władze śledzą bardzo uważnie każde podniesienie się stanu wody, podejmując wszelkie niezbędne zarządzenia.

*

Londyn, 9. 1. (Pat.) Dziś o godz. 3 rano nastąpiło przesilenie powodzi. Poziom wody na Tamizie jest znacznie niższy od poprzedniego. Ulicom nadbrzeżnym nie grozi obecnie niebezpieczeństwo tak wielkie, jak w dniach ubiegłych. Istnieje jednak obawa, że zalew nadbrzeżnych ulic mógłby się powtórzyć przy silnym wichrze. Ludność dzielnic, położonych wzdłuż brzegów Tamizy, jest ewakuowana z mieszkań.

„Modus Vivendi“ między Watykanem a Czechosłowacją

jeszcze nie podpisany.

Praga, 9. 1. (PAT.) Organ słowiańskiej partji ludwej „Slovak“ dowiaduje się, że Monns Viventi między Watykanem a Czechosłowacją został wprawdzie ustalony, ale dotychczas nie został podpisany ponieważ wyłoniły się nowe trudnoci. Według czasopisma „Niedzielne Listy“ Posłem Czechosłowackim przy Watykanie ma być mianowany dotychczasowy ref. do spraw kościelnych w min. spraw zagranicznych dr. Rostafil.

Narady Jugosławji z Rumunją

nad sprawą kontrabandy broni na granicy węgierskiej.

Bukareszt, 9. 1. (Pat.) Zastępca min. spr. zagran. Duca odbył dłuższą naradę z jugosłowiańskim posłem w Bukareszcie w sprawie uprawiania przez Węgry kontrabandy broni. Narady miały temat zastanawiający się wspólnie nad krokami, jakie należy podjąć w tej sprawie. Obecnie kwestją kontrabandy zajmują się trzy instytucje: Rada Ambasadorów, Liga Narodów i Mała Ententa.

Ogólnopolski Zjazd Stanu Średniego w Warszawie.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.“)

Warszawa, 8 stycznia.

Stan Średni potężnieje, a jego idea rozrasta się. Odbyty w niedzielę Zjazd Stanu Średniego z całej Polski był tego wybitnym wyrazem. Przeszło 1000 delegatów wypełniło salę Rady Miejskiej miasta Warszawy.

Zjazd zagaił Prezes Rady Głównej Stanu Średniego, p. inż. Rogowicz, witając licznie przybyłych przedstawicieli władz, oraz gości. Mówca podkreślił wagę momentu przeżywanego (Pomorze), Syllera (Poznań), b. posła wreszcie ujął sprawy swe w swoje ręce.

Do prezydjum powołano: Dr. Bogdaniego (Kraków), p. Pommera (Lwów), dyr. Grobelnego (Pomorze), Szyllera (Poznań), b. posła H. Mianowskiego, pp. Szwankowskiego, Danielewskiego, Szybiłło, Czyża (Wilno), Michałowskiego (Kielce), Żuka (Grodno), Tarasiewicza, Szumskiego, Frankowskiego, Misiągę (Cieszyn), Reiffa, Webera (Warszawa), Wendtą (Warszawa), Brudzyńskiego, Mańkowskiego, Idzikowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum przewodniczący udziela głosu Ministrowi spr. wewnętrznych gen. Składkowskiemu, którego pojawienie się, jakoteż i treść przemówienia spotyka się z długotrwałymi oklaskami. Przemawia następnie gen. Górecki, b. poseł Miaskowski, wiceprezydent m. Warszawy Dr. Bogucki, de Rosset. W imieniu organizacji Pomorskiej wita Zjazd dyr. Grobelny, w imieniu okręgu Nadnoteckiego p. Fiedler z Bydgoszczy, z Poznania Syller i wielu innych.

Referat p. t. „Stan Średni wobec zagadnień chwili bieżącej“ wygłosił p. inż. Rogowicz, omawiając w obszernej a treściwej mowie bolączki, dotyczące Stanu Średniego a zarazem postulaty, które wysuwa ta organizacja w celu uzdrowienia naszego życia zbiorowego. Pan Brudzyński wygłosił referat o znaczeniu Ustawy Przemysłowej dla rzemiosła, a b. poseł Mianowski mówił na temat zmian w naszem życiu gospodarczem i na tem tle występującej roli rzemiosła.

Referaty te, opracowane z głębokiem znawstwem przedmiotu, zebrani nagrodzili oklaskami.

Po referatach tych uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz rezolucję, głoszącą hasło poparcia rządu w jego poczynaniach. Treść rezolucji podaliśmy w poprzednim numerze.

Imponujący Zjazd zakończył się o godzinie 5 tej po poł., poczem wieczorem obradowały poszczególne komisje.

Cały przebieg Zjazdu wykazał, że Stan Średni jest równie narodowem ugrupowaniem, jak i katolickiem. — Msza św. w katedrze, na której byli obecni uczestnicy Zjazdu, a później złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza są dostateczną miarą poczynań Stanu Średniego, które, jak każe tradycja narodowa i przywiązanie do wiary ojców idą, do pracy pod temi moralnemi założeniami, które stanowią o nieprzemijającej wartości ideologji Stanu Średniego.

Na froncie przedwyborczym.

Pospiech z listami państwowemi.

Niektóre stronnictwa przystąpiły do składania list państwowych w państwowej komisji wyborczej. — Pośpiech, z jakim stronnictwa składanie tych list robią, należy tłomaczyć tem, że poszczególne komitety wyborcze pragną zarezerwować dla swoich list numer, jaki posiadały przy poprzednich wyborach. —

Zgłoszono już następujące listy państwowe:

Nr. 1 — „Bezpartyjny blok współpracy z rządem“.

Nr. 2 — Polska Partja Socjalistyczna na czele z pp.: Daszyńskim, Barlickim, Żuławskim, Markiem, Niedziałkowskim, Kurylowiczem, Diamandem, Kwapińskim, Zaremba, Liebermanem, Klimem (niemiecki socjalista z Łodzi).

Nr. 3 — „Wyzwolenie“ z pp.: Maksymiljanem Malinowskim, Stolarskim, Woźnickim, Putkiem, Smołą, Bagińskim, Nowickim, Róg, Bieniem (redaktor tygodnika „Wyzwolenie“). Jednocześnie „Wyzwolenie“ złożyło państwową listę kandydatów do Senatu. Na trzech pierwszych miejscach znajdują się pp.: Woźnicki, dr. Motz z Paryża i Nocznicki.

Nr. 4 — Ogólnopolski żydowski związek robotniczy „Bund“ na czele z pp.: Erlichem (prezes stronnictwa), Alterem (ławnik magistratu Warszawy) i Lichtensteinem z Łodzi.

Nr. 5 — Żydowski robotniczy komitet wyborczy „Poale Sjon“.

W poniedziałek zostaną złożone dalsze listy państwowe, prawdopodobnie endecji, która będzie chciała uzyskać swój dawny numer 8. —

Mieszczaństwo zach. Małopolski za rządem Marsz. Piłsudskiego.

W ostatnich czasach odbyło się kilka zebrań, zwołanych przez czynniki mieszczańskie w Małopolsce Zachodniej, które ustalają stanowisko mieszczan wobec wyborów. Zebrania takie odbyły się 4 bm. w Bochni i w Mielcu, a w dniu 6 bm. w Chrzanowie. Na zebraniach tych wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego.

Fala nowych rozporządzeń i ustaw

Wszystkie ministerstwa pracują gorączkowo nad szeregiem ustaw i rozporządzeń, które rząd, na zasadzie pełnomocnictw, zamierza przeprowadzić i ogłosić przed zwołaniem następnego Sejmu. Opracowywane są projekty rozporządzeń w sprawach bardzo pilnych, których załatwienie w normalnym trybie, t. j. za pośrednictwem Sejmu, zajęłoby wiele czasu.

—o—

Bezrobotni pod wodzą komunistów w Borysławiu.

Niebezpieczne nastroje przedwyborcze.

Przed dwoma dniami odbyła się w Borysławiu pow. Drohobycz, wielka demonstracja bezrobotnych. Bezrobotni, prowadzeni przez P. P. S. lewicę i komunistów, wtargnęli do zabitej deskami sali Domu Ludowego, będącego w posiadaniu i pod zarządem P. P. S. Tam też odbyło się zgromadzenie, które uchwaliło ostrą rezolucję i wysiało delegację do zarządów gmin Borysławia, Tustanowic, Holanki z żądaniem natychmiastowego przydziału opału i mąki za zaległe miesiące z tem, że o ile do dni 10-ciu żądania nie będą uwzględnione, udadzą się bezrobotni do lasu i wezmą przemocą drzewo. Poza wypadkiem wtargnięcia do Domu Ludowego, porządek i spokój publiczny nie został zakłócony.

—o—

P. P. S. na Śląsku.

Na odbytej wczoraj burzliwej konferencji okręgowej partji P.P.S. na Śląsku wystąpiono z ostrą opozycją przeciwko dotychczasowemu posłowi Biniszkiewiczowi. Ostatecznie ustalono, że poseł Biniszkiewicz będzie kandydował w okręgu katowickim, red. Sławik w Świętochłowickim, poseł dr. Reger w cieszyńskim.

Gubernator Wilhelma II żąda w bezczelny sposób zwrotu kolonji niemieckich.

„Neues Wiener Journal“ publikuje w jednym z ostatnich numerów bardzo charakterystyczny artykuł b. gubernatora niemieckich kolonij w Afryce, dr. H. Szuce. Artykuł p. t. „Niemcy żądają kolonji“ charakteryzuje poglądy i nastroje obecnego rządu niemieckiego.

„Jednem z najważniejszych zagadnień dla Niemiec jest obecnie sprawa odzyskania straconych dzięki wojnie i Traktatowi Wersalskiemu, kolonji.

Składa się na to cały szereg przyczyn, przedewszystkiem zaś stały przyrost ludności niemieckiej, który wynosi z górą pół miljona głów rocznie.

Z drugiej strony Niemcy importują stale za kolosalne sumy artykuły żywnościowe i surowce przemysłowe, innemi słowy, że Niemcy muszą znacznie więcej pracować i mniej wydawać niż inne państwa, które posiadają kolonje, dostarczające im żywność i surowce.

Ludność naszych byłych kolonji oczekuje z niecierpliwością powrotu naszych rządów, które były ongiś prawdziwem zbawieniem dla ludności tubylczej. (!?)

Kiedyśmy przed 30 laty obejmowali w posiadanie kolonje, były one pustyniami, których nie dotknęła nigdy stopa białego człowieka. W roku 1891 nie było we Wschodniej Afryce ani jednego kilometra dobrej szosy, a już w roku 1913 Afryka niemiecka jest przecięta 4 176 klm. szyn.

Zakwitły rzemiosła, zakwitł handel, który z 66 miljonów (w roku 1903) podniósł się do 368 miljonów (w roku 1913), eksport zaś z 25 miljonów do 161 miljonów.

To był tylko pierwszy stopień rozwoju tych kolonji, preludjum tego, co potem nastąpić miało.

Kolonje nasze, rozwijające się w tem tempie, stałyby się śpichrzem świata, krainą mlekiem i miodem płynącą.

Z drugiej strony fakt posiadania kolonji wpływa znakomicie na rozwój eksportu, spraliżowanego przez cła ochronne ościennych państw.

Kolonje nasze stracone niesprawiedliwie, gwałtem nam odebrane, stały się ziemią obiecaną dla naszej emigracji, która z racji przeludnienia, zwiększa się z roku na rok.

Jeżeli weźmiemy rzecz chociażby z tego punktu widzenia, to musimy skonstatować, że Anglja — władczyni jednej czwartej kuli ziemskiej, nie posiada dostatecznej ilości ludzi do utrzymania porządku i ładu w kolonjach, kolonje zaś francuskie przewyższają 20-krotnie swym obszarem całą Francję“.

I czyż to jest sprawiedliwość? — zapytuje autor artykułu, drąc szaty na sobie — czy o takiej sprawiedliwości myślał prezydent Wilson, kiedy w roku 1918 układał 14 punktów Traktatu Wersalskiego, czy jest to uczciwe interpretowanie § 5 Traktatu, który mówi wyraźnie, że „podział kolonji powinien nastąpić z uwzględnieniem interesów ludności tubylczej“.

W końcu artykułu swego, gubernator Wilhelma II porzuca minorowy ton i uderza w bojowe surmy:

„Nie pozwolimy odbierać sobie naszych kolonji, żądamy ich zwrotu i żądać tego zawsze będziemy, a jeśli potrzeba, potrafimy sie ująć za własną krzywdę. Złodziei należy tępić żelazem!

W interesie Anglji i Francji leżeć również powinno załatwienie sprawy kolonji dla Niemiec, ponieważ kraj tak kulturalny i tak przeludniony jak Niemcy, bez możności ekspansji terytorjalnej, będzie zawsze niewygaszonym kraterem wszelkich możliwych komplikacyj dyplomatycznych“.

*

Jak z powyższego widać, Niemcy nie chcą się pogodzić z Traktatem Wersalskim. Dziś domagają się zwrotu kolonji, a później zażądają zwrotu Pomorza, Poznańskiego, Śląska, Alzacji i Lotaryngji. Nietylko jednak zażądają, ale — jak to grozi b. gubernator — potrafią się ująć (!) za własną krzywdę.

„Złodziei należy tępić żelazem“ pisze Szuse, a więc grozi siłą zbrojną...

Czy Ojciec św. interpretuje list Ks. Biskupów?

Przed paru dniami powrócił do Warszawy ks. Biskup Przeździecki, który towarzyszył w podróży do Watykanu Prymasowi Polski ks. Kardynałowi Hlondowi.

Ks. Biskup Przeździecki został przyjęty wraz z ks. prałatem Borkowskim na audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.

Dowiadujemy się, że biskup Przeździecki przyjechał z misją poufną od pap. Piusa XI do Marszałka Piłsudskiego.

W związku z tem w kołach politycznych Warszawy obiega pogłoska, że Ojciec św. przesłał Marszałkowi Piłsudskiemu pismo, w którem wyraża swój pogląd na znaczenie listu Biskupów.

Stracenie niewinnego robotnika polskiego w Niemczech.

W związku z rewelacjami „Berliner Tageblattu" o straceniu niewinnie skazanego na śmierć robotnika rolnego w Meklemburg-Strelitz Jakubowskiego, „Vorwärts" podaje dalsze szczegóły, dostarczone przez sekretarza niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela.

Jakubowski skazany został w roku 1924 na śmierć za rzekome zamordowanie swego dziecka. Dopiero teraz zeznała jednak babka tego dziecka, że morderstwo to dokonała ona. Tymczasem jednak wyrok na Jakubowskim został dokonany.

Jakubowski, który bardzo słabo władał językiem niemieckim, prosił sąd o danie mu tłumacza do pomocy. Prośby jego przewodniczący sądu nie uwzględnił, ponieważ — jak twierdził — podsądny rozumie po niemiecku i chociaż włada łamaną niemczyzną, to jednak umie mniejwięcej wypowiedzieć swoje myśli.

„Vorwärts" podkreśla w związku z tem, że podsądny zaledwo władający językiem niemieckim, mógł w swoich zeznaniach dać powód do całego szeregu nieporozumień w szczególności przy ustaleniu alibi. Głównym świadkiem oskarżenia na podstawie zeznań, którego Jakubowski został skazany, był — jak twierdzi „Vorwärts", człowiek niedorozwinięty, którego sąd nie dopuścił nawet do zaprzysiężenia właśnie ze względu na jego niedorozwój umysłowy. Świadek ten wkrótce po rozprawie został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.

Cały wyrok oparty był tylko na poszlakach, gdyż żadnego wyraźnego i bezpośredniego dowodu przewód sądowy przeciw oskarżonemu nie dostarczył.

W związku z tem „Vorwärts" wszczyna energiczną kampanję przeciw karze śmierci. Twierdzi on, że obecne przepisy o sądach przysięgłych, mających prawo wydawać wyroki śmierci, prowadzić muszą do tego rodzaju omyłek sądowych, następstwem których jest nieraz stracenie ludzi zupełnie niewinnych.

Postulaty nauczycielstwa szkół średnich przed ministrem oświecenia publicznego.

Onegdaj po trzech dniach obrad nastąpiło zamknięcie zjazdu delegatów Zw. zaw. nauczycielstwa poskich szkół średnich.

Na zakończenie obrad wybrano delegację, która wręczyć ma min. Dobruckiemu postulaty nauczycielstwa w dziedzinie zawodowej, jak i odnośnie organizacji szkolnictwa.

Do delegacji weszli członkowie zarządu wielkiego pp. Koźlik z Grudziądza, Kargol z Tarnowa, Gadomski z Częstochowy, Stawarz-Szczyrzycki z Kalisza, Opęchowski z Łodzi, Petrajtys z Piotrkowa, Stroński z Wołynia, Zypowski ze Lwowa, Liskowski z Łukowa i Chrupek ze Zgierza.

Uwadze bezrobotnym robotnikom.

Podaje się do wiadomości, że na mocy zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej została wprowadzona w miesiącu styczniu 1928 r. na terenie miast Torunia i Grudziądza dla bezrobotnych fizycznych, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z Funduszu Bezrobocia, pozostają nadal bez pracy i regularnie uczęszczają do kontroli, akcja państwowa pomocy doraźnej.

Zgłoszenia na przepisowym druku, który wydaje bezpłatnie P. U. P. P., należy uskutecznić **natychmiast** w godzinach urzędowych od 8.30 do 12-tej w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Z komisji wyborczych.

Ruch przy sprawdzaniu list w komisjach wyborczych obwodowych wzmaga się.

W toku rozpatrywania zgłoszonych reklamacji okazuje się, iż spisy wyborców sporządzone są niesłychanie niedokładnie. W pewnych dzielnicach, np. na ul. Pulawskiej, ludność całych kamienic jest wręcz pominięta. Do jaskrawszych opuszczeń zaliczyć należy w szczególności przy spisach senackich pominięcie daty zameldowania osoby w danym okręgu.

Przypomnieć należy, iż przy głosowaniu do senatu wymagane jest zamieszkanie w danym okręgu przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw". Z powyższego wynika, że np. w Warszawie do senatu głosować może tylko ten, kto mając lat 30, zamieszkiwał w Warszawie już w dniu 5 grudnia 1926 roku. Data zameldowania gra więc tu rolę decydującą i komisje wyborcze zmuszone są obecnie dokonywać za pośrednictwem policji lub rządców odpowiednich sprawdzań w księgach ludności.

W spisach wyborców do sejmu pominię przy układaniu list kwestję dokładnej daty rodzenia, a ponieważ wyborca musi mieć lat 21 skończonych, przeto głosować mogą wszyscy urodzeni przed 5 grudniem 1906 r. Obecnie komisje muszą dane te uzupełniać w drodze przewlekłej procedury reklamacyjnej, połączonej z zawiadamianiem zagrożonych wykreśleniem z listy wyborców. Ze strony wielu komisji obwodowych sygnalizowane jest niestawiennictwo członków na dyżury; w związku z tem przypomnieć należy, iż w myśl ordynacji za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na dyżur ustawa przewiduje grzywny do 3000 zł., które mogą być nakładane kolejno 3 razy, dopiero zaś po 3 razie następuje skreślenie z listy członków komisji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Towarzystwo budowy szkoły handlu morskiego i techniki portowej w Gdyni.

Zostało utworzone Tow. „Szkoły handlu morskiego i techniki portowej w Gdyni", mające na celu energiczną akcję budowy tej szkoły. Do Towarzystwa tego zapisało się dotąd około 20 instytucji społecznych i 20 osób prywatnych.

Rząd przydzielił już na ten cel duży plac w Gdyni w pobliżu dworca kolejowego. Projekt budowy jest już opracowany przez arch. Tomaszewskiego.

Jest nadzieja, że z wiosną prace budowlane będą rozpoczęte, tembardziej, że Towarzystwo będz'e subwencjonowane przez Ministerstwo Oświaty.

Poznański rynek drzewny.

Obecnie prawie wszystkie tartaki są nieczynne wskutek ukończenia kampanji zeszłorocznej, remontu maszyn etc. Sprzedaż drzewa w lasach rozpocznie się w najbliższych tygodniach. Na rynku drzewnym panuje obecnie tendencja mocna, zwłaszcza na surowiec sosnowy. Zawarcie polsko-niemieckiego prowizorium, które jest zawiązkiem przyszłego traktatu handlowego, posiada wielkie znaczenie dla międzynarodowego obrotu drzewnego. Nietylko bowiem oba kraje są bezpośrednio zainteresowane w układzie gospodarczym, lecz i inne państwa europejskie, ponieważ wprowadzenie w życie traktatu handlowego nie pozostanie bez wpływu na usposobienie rynków światowych.

Przez zawarcie prowizorjum zapewnili sobie Niemcy wywóz nieograniczonej ilości drzewa okrągłego, przez to każdy niemiecki handlarz drzewa i właściciel tartaku jest w możności zaopatrzyć się w potrzebną ilość drzewa okrągłego i we własnym interesie będzie się starał przy submisjach na drzewo okrągłe, zwłaszcza w lasach państwowych, podawać możliwie niskie ceny. Dlatego przypuszczalnie dotychczasowe ceny ulegną zniżce, co byłoby bardzo pożądane ze względu na to, że silna zwyżka drzewa okrągłego, która daje się zauważyć od szeregu miesięcy, uniemożliwia ruch budowlany i pociąga za sobą silny wzrost cen materjału tartego budowlanego i stolarskiego. W sprawie zakupu i wywozu drzewa tartego zajmują Niemcy narazie stanowisko wyczekujące, chcąc się przekonać, jakie ceny na drzewo okrągłe przyniosą najbliższe aukcje sprzedażne w lasach.

Masło.

Ceny masła w tygodniu bieżącym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe w paczkach półkilowych 6.10 zł., w blokach 6 zł., deserowe 5.90, stołowe lekko solone 5.90 zł.; w detalu za 1 kg.: wyborowe 6.80, deserowe gat. I — 6.50, gat. II — 6.20, stołowe lekko solone 6.50 zł. Tendencja słaba, dowozy dość duże. Spodziewane jest rozpoczęcie eksportu na większą skalę, gdyż ceny masła w kraju zbliżają się do poziomu cen zagranicznych.

Jaja.

Tendencja na rynku jaj nadal bardzo mocna. Produkcji nowej jeszcze niema, a zapasy zarówno jaj świeżych, jak i wapiennych są na wyczerpaniu, zresztą zapasy starej produkcji, mające po 3 miesiące, są już nie bardzo świeże.

Ceny hurtowe wynoszą: jaja oryginalne 400—420 zł., jaja wapienne do 340 za skrzynię (1440 sztuk). Cen eksportowych nie notuje się, gdyż eksport ustał zupełnie. W detalu ceny wynoszą: jaja świeże 32 gr., jaja wapienne 27 gr za sztukę.

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 9. 1. Notowania ziemiopłodów bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Warszawa: 9. 1. Żyto kongresowe 116 ft. 39.50—40, pszenica poznańska 130 franco Warszawa 53, pszenica pomorska 129 i 128 franco Warszawa 52.50. Obroty 211 tonn. Tendencja spokojna.

Berlin, 9. 1. Pszenica march. 235—238, żyto march. 237—240, reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

WALUTY.

Warszawa, 9. 1. Dolar urzędowo 8.88, prywatnie 8.88½. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 9. 1. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.55—57.70, przekaz na Warszawę 57.52—57.66, dolar w stosunku do zł 8.88½—8.89½, za 100 guld. prywatnie 173—173.90.

DEWIZY.

Warszawa, 9. 1. Belgja 124.35, Londyn 43.43, Paryż 35.03, Praga 26.41, Szwajcarja 171.75.

Tajemnicza para handlarzy żywym towarem?

Próba kradzieży dziewczęcia w Jarocinie.

Jak donosi „Gazeta Jarocińska", wydarzył się w tych dniach w Jarocinie wypadek, który wydaje się być historją, inscenizowaną przez handlarzy żywym towarem.

W ubiegłą środę pewien rzemieślnik wysłał swą córkę około godziny 1-szej w południe do miasta po chleb i sprawunki. Do późnego wieczora nie wracała, więc zaniepokojona rodzina wyszła jej szukać, ale bez skutku. Dopiero około godziny 9-tej wieczorem wróciła, odprowdzona przez nieznanego mężczyznę, który się momentalnie ulotnił.

Wzięta na spytki, gdzie tak długo przebywała, wyznała niechętnie, że była u Anieli Bukowskiej, która chciała od niej koniecznie, żeby zeznawała przeciw ks. proboszczowi.

Nazajutrz rano rozeszła się rodzina do pracy, a gdy dziewczyna pozostała sama, zabrała ojcu kasę, spakowała rzeczy i uciekła z domu. Część rzeczy zostawiła u żyda Edeltucha w składzie, część zabrała z sobą na dworzec.

Rodzeństwo wracając na śniadanie, spostrzegło, co się stało. Jeden z braci wybrał się w pogoń i w hotelu na dworcu ukryty czekał. Po niedługim czasie nadeszła rzeczywiście dziewczyna w towarzystwie Anieli Bukowskiej i obcego mężczyzny. Gdy się zbliżali do kasy biletowej, wyszedł brat z ukrycia. Gdy go zobaczyli opiekunowie siostry, rozpierzchli się i znikli.

Na doniesienie ojca dziewczyny, zajęła się sprawą policja państwowa. Dziewczę wobec ojca swego i policji zeznało ciekawe rzeczy. Gdy ją ojciec posłał dnia poprzedniego do miasta, przywołała ją do swego mieszkania Aniela Bukowska, obiecując jej dobrą służbę. Znają się z czasów, kiedy uczyła się szycia w szwalni, do której często przychodziła Bukowska z ohydnemi plotkami, przeważnie na księży.

Gdy ją Aniela Bukowska wprowadziła do mieszkania, zastała tam jakiegoś mężczyznę, o którym jej Bukowska powiedziała, że to jest ksiądz przebrany po cywilnemu, dalej że ten ksiądz przebrany jest tajnym policjantem księdza Biskupa na dekanat (pewnie diecezja) gnieźnieński. Nazywała go Bukowska panem Karpińskim. Ów tajny Karpiński miał przed sobą arkusz papieru, aby spisać protokół na ks. proboszcza. Co miała powiedzieć przeciw ks. proboszczowi, tego ją nauczyła wprzódy Bukowska. Bogu ducha winne dziecko nie chciało oczywiście zeznawać, co Bukowska kazała, ale wreszcie pod jakąś presją protokół pono podpisało.

W czasie 6—7 godzin, jakie dziewczynka przebyła u Bukowskiej, pozostawiła ją Bukowska sam na sam z owym obcym człowiekiem. Obiecano dziewczynie dobrą służbę.

Najście brata na dworcu popsuło szyki. Jeszcze wieczorem w dniu nieudanej ucieczki, krążył ktoś około domu dziewczynki. Schadzka się nie udała, spłoszono ich i uciekli szczęśliwie.

W piątek rano miano przesłuchać Bukowską. Co wobec policji zeznała, narazie niewiadomo.

Aniela Bukowska jest to ciemne indywiduum. Utrzymuje ona szkółkę robótek ręcznych. Różne wieści krążą o wykładach Anieli Bukowskiej wobec młodzieży jej powierzonej. Niegdyś już przebrała dwie uczenice na bal maskowy za Matkę Boską i Pana Jezusa.

Opinja publiczna jest do głębi wzburzona i poruszona wypadkiem.

Tragiczny ślub.

Pod gradem kul rewolwerowych padła para młoda. — Rywal popełnił samobójstwo.

W miasteczku Dąbrowice pod Kutnem w mieszkaniu właściciela zajazdu Jankla Lipowicza miał się odbyć ślub córki jego 18-letniej Beli z 26-letnim Judą Krohmanem, współwłaścicielem sklepu galanteryjnego w Płocku.

W momencie, gdy narzeczeni stanęli pod baldachimem, a rabin miał pobłogosławić ich związek, przed zajazd Lipowicza zajechał samochodem przyjaciel pana młodego, 35-letni Stefan Florczyk, ubrany we frak i białe rękawiczki, wpadł do pokoju, gdzie odbywała się ceremonja ślubna i nim zorjentowano się w sytuacji, dał szereg strzałów z rewolweru.

Dwie kule ugodziły Krohmana, raniąc go w brzuch i głowę, dwie następne powaliły na podłogę Lipowiczównę, raniąc w brzuch i pachwinę, wreszcie dwoma strzałami, skierowanemi w serce, zabójca odebrał sobie życie.

W kieszeni jego znaleziono depeszę, która rzuciła pewne światło na tło rozegranej tragedji.

Depesza brzmiała:

„Stefan Florczyk, Płock. Ratuj dwa życia. Przyjeżdżaj natychmiast, gdyż rodzice przemocą wydają mnie zamąż za Krohmana. Lipowiczówna."

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż Stefan Florczyk, człowiek 35-letni, żonaty i dzietny, poznał Lipowiczównę za pośrednictwem swego przyjaciela, a jej narzeczonego Krohmana i zakochał się w niej, zyskując wzajemność.

Rodzice panny młodej, dowiedziawszy się o stosunku, jaki łączy ją z człowiekiem żonatym i chrześcijaninem, przyśpieszyli termin ślubu, co stało się powodem tragicznego epilogu.

Ofiary tej niezwykłej krwawej historji, Krohmana i Lipowiczównę, których rabin nie zdążył połączyć ślubem, przewieziono samochodem z Kutna do szpitala w Warszawie.

Stan ich jest bardzo ciężki.

Zwłoki Florczyka zabezpieczono na miejscu.

Ostatni z bandy Zielińskiego bandyta zginął z ręki kochanki

Niefortunny napad bandy osławionego Zielińskiego na kasę kolejową w Ząbkowicach, o czem donosił „Goniec Nadwiślański", doprowadził do likwidacji całej szajki. Jak to już donosiliśmy, podczas krwawej walki z bandytami w Małej Dąbrówce zginęli od kul wywiadowców: Zieliński oraz Goszcz, wkrótce zaś ujęto Kasprzaka i Jakubowskiego z Ząbkowic, który bandę poinformował o rozkładzie ubikacyj w kasie kolejowej, zaaresztowany został również szofer taksówki nr. 24, Stanisław Szafruga z Sosnowca, który woził wszędzie bandytów podczas ich wypraw na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, uciekł jedynie ostatni wspólnik Ignacy Rybak, którego mściwa nemezis dosięgła w tragicznych okolicznościach.

Dnia 6 bm. o godzinie 2-giej w nocy w mieszkaniu niejakiego Jana Podsiadła na Warpiu (pod Będzinem) przy ulicy Staszica 2, rozegrał się tajemniczy dramat, zakończony śmiercią ostatniego członka bandy Zielińskiego, Ignacego Rybaka, który ukrywał się w mieszkaniu Podsiadły wraz ze swą kochanką Emilją Musialik.

Rybak posłał w nocy po wódkę i zakąski, zamknął się w swym pokoju wraz z kochanką. Po upływie niespełna kwadransa Podsiadło usłyszał strzał w pokoju, gdzie siedziała bandycka para. Podsiadło wtargnął natychmiast do pokoju i oczom jego ukazał się straszny widok: na łóżku leżał w bieliźnie Rybak, z piersi sączyła krew, z rany, zadanej kulą rewolwerową w serce.

Rybak już nie żył. W kilka chwil później wkroczyła do mieszkania policja i zaczęła indagować Emilję Musialik. Kochanka bandyty oświadczyła, iż Rybak popełnił samobójstwo, co jednakże wydaje się nieprawdziwem, gdyż rewolwer leżał pod poduszką, zaś łuska z kuli rewolwerowej na kołdrze, co nasuwa podejrzenie, iż Rybaka zastrzeliła kochanka. Prawdopodobnie Emilja Musialik dotrzymała za Rybaka przyrzeczenia, złożonego Zielińskiemu przed wyprawą, iż w razie nieudanej wyprawy, każdy odbierze sobie życie, zanim się odda w ręce policji, a Rybak ostatnio czuł się, jak osaczony zwierz, gdyż policja ciągle była na jego śladach.

Być może, iż morderstwo miało podkład miłosny. Tajemnicę ponurej nocy w mieszkaniu Jana Podsiadło wyświetlić może jedynie kochanka zabitego, która narazie wypiera się popełnionego morderstwa.

Przeniesienia oficerskie dwa razy w roku

Służba w garnizonach kresowych może trwać tylko 4 lata.

Biuro personalne M. S. Wojsk. opracowało zasady, któremi odtąd kierować się będzie przy przeniesieniach oficerów wewnątrz kraju i na Kresy, oraz ze służby w sztabach do oddziałów linjowych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje postanowienie, że każdy oficer musi w okresie swej służby przejść dwukrotnie praktykę w garnizonach kresowych, raz w randze oficera młodszego, drugi raz jako oficer sztabowy.

Służba w garnizonach kresowych nie może trwać dłużej nad 4 lata. Tak samo nie można być na dłużej odkomenderowanym do służby w K.O.P., jak najwyżej na 4 lata.

Przeniesienia odbywać się będą odtąd zasadnicze tylko dwa razy w roku, na wiosnę i w jesieni, zależnie od wypadających wówczas wcieleń rekruta i ukończenia szkół wojskowych.

Niezależnie od tego oficerowie zdolni do służby linjowej, pracujący w sztabach władz centralnych i D.O.K., będą co drugi rok odsyłani na 4 tygodnie do swoich formacyj linjowych.

Ma to na celu utrzymanie tych oficerów w gotowości do służby linjowej. Dlatego też czterotygodniowe odkomenderowania odbywać się będą tylko w czasie między 1 czerwca a 15 września, kiedy oddziały są w polu na obozach letnich i przygotowują się do manewrów.

Krwawy pojedynek oficerów

10 p. ułanów w Białymstoku.

Białystok, 9 stycznia.

W lesie Zwierzynieckim pod Białymstokiem odbył się wczoraj pojedynek pomiędzy oficerami 10 pułku ułanów, rtm. Bolsławem Sakowiczem i por. Bogdanem Dobrzańskim.

Rtm. Sakowicz został ciężko ranny w głowę. Przewieziony do szpitala wojskowego, walczy ze śmiercią. Por. Dobrzański wyszedł z pojedynku bez szwanku.

Powodem ostrej rozprawy była podobno obraza, jaką spotkała rtm. Sakowicza ze strony żony por. Dobrzańskiego.

Warunki pojedynku były bardzo ciężkie: na pistolety z odległości 12 kroków i aż do utraty przytomności. Kilkakrotnie też wymieniono z obu stron strzały.

Rtm. Sakowicz jest kawalerem.

Na marginesie.

Katolik — modernista.

W Paryżu ukazało się nowe wydanie książki Jana de Bonnefon'a: „Les Cas de Consciance modernes". Jean de Bonnefon już w 1904 r., uchodził za pisarza w wielkim stylu — stylista to operujący wielkiemi formami, piszący nie mniej klasycznie, niż najwięksi z pośród największych prozaików francuskich. Tradycją Bossueta tchnie jego potężne, jakby wyrzeźbione okresy — ten sam duch w jego pismach, jaki widzimy u wszystkich pisarzy katolickich francuskich, jak Hello, Barbey d'Aurevilly.

Jako krytyk zbliża się on raczej do Xawerego de Maistre'a. Specjalnością p. de Bonnefon'a jest etyka chrześcijańska. Z punktu widzenia jakoby katolika rozpatruje on wszystkie zagadnienia życia współczesnego. Jest to katolik liberalny (modernista), którego ideałem jest harmonja życia z dogmatami Kościoła. Trudno nam jednak podążyć za nim w krytyce prawa kościelnego. Jest to rzeczą specjalisty rozprawić się z jego pismami, traktującemi rzecz z jakąś bezwzględną fanatycznością heretyka, zwłaszcza w „Les Cas de Consciance modernes", gdy chodzi o kwestje niezwykle zawiłe z dziedziny społeczno-moralnej.

Abstrachując od przekonań p. de Bonnefon'a, zwracamy tylko uwagę czytelnika kulturalnego na pisarza tego, jako jednego z najlepszych stylistów współczesnych. Pozatem jest to też niezrównany znawca sztuki chrześcijańskiej. Czasopismo dawniej przez niego wydawane p. t. „L'Art et d'Autel" było jedynem w swoim rodzaju. Pouczało ono o najdrobniejszym szczególe budownictwa, rzeźby, malarstwa, cyselerstwa, o tkaninach — o wszystkich klejnotach jedynie wielkiej sztuki katedr katolickich na ziemiach zachodnio-europejskich.

Wydawnictwo to, to cenny dokument do studjów sztuki i kultury katolickiej.

Wiadomości z Tczewa.

— **Nieszczęście kolejowe** na dworcu towarowym w Zajączkowie. W nocy z soboty na niedzielę około godz. 2 wydarzył się na dworcu towarowym w Zajączkowie nieszczęśliwy wypadek. Pociąg towarowy nr. 4775, który był w drodze do Gdańska, najechał z powodu nieprawidłowego przełożenia jezdni dla pociągu na stojący pociąg w kotle Z. B. Kierownik parowozu, który groźne nieszczęście przewidział, zatrzymał całą siłą pędzący pociąg. Natomiast nacisk ostatnich wagonów węglowych był tak silny, że przednie 5 wagonów z bydłem wjechały jeden w drugi. — Jeden wagon z wołami doszczętnie się rozbił, 4 inne, w których znajdywały się świnie i owce, taksamo są uszkodzone. Kilka zwierząt zabitych zostało na miejscu, a znaczna ilość była poraniona i zmiażdżona. Natychmiast zawezwany lekarz wet., który przybył z komisją sądową i kolejową, zarządził natychmiastowe zabicie zwierząt pokaleczonych. Pociąg ratunkowy został taksamo powołany z Tczewa, który zaczął pracę nad usunięciem przeszkody. Wypadku w ludziach nie było. — Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Energiczne śledztwo w toku.

— **Kradzież z włamaniem.** W sobotę rano, około godz. 4-ej, włamali się dotychczas nieznani złodzieje do mieszkania p. Koeniga w ulicy Gdańskiej i skradli pieniądze i rzeczy wartościowe w wysokości 1000 złotych. Zawiadomiona telefonicznie policja kryminalna, udała się natychmiast na miejsce wypadku. Poszukiwanie u służących nie dało dotychczas żadnych dowodów. Ponieważ pewien cień podejrzenia pada na złodzieja, przeto w tym kierunku wdrożone zostało śledztwo.

— **Ceny na targu.** Na ostatnim targu płacono następujące ceny: za funt masła 3—3.20 zł, jaj nie było wogóle żadnych, wieprzowina 1.40—1.70 zł, wołowina 1.20—1.30, cielęcina 0.90—1.10 zł., karbonada 1 zł, ryby do pieczenia 1 zł, świeże śledzie funt 60 gr, marchew 15 gr, kapusta 15 gr, brukiew 15 gr, jabłka 40—70 gr, ser 70—1.90 zł.

Wiadomości z Tucholi.

Tuchola, 8 stycznia

— **Stan pogody.** Wczoraj zanosiło się na mróz, dzisiaj jednakże znów odwilż. Rano padał śnieg, popołudniu deszcz. Na ulicach panuje niemożliwa ślizgawica.

— **Z żałobnej karty.** W sobotę zmarł w tut. szpitalu ks. Piotr Kujawa, proboszcz z Mędromierza. Śp. zmarły chorował przez czas dłuższy, a ostatnio zapadł na tyfus — podobno zaraził się w szpitalu w Toruniu. Śmierć zacnego kapłana wzbudziła powszechny żal, gdyż śp. zmarły znany był jako wzorowy kapłan i miłujący parafjan swych pasterz.

— **„Gazeta Tucholska".** Ukazały się trzy numery „Gazety Tucholskiej", wydawanej trzy razy w tygodniu przez p. Deję. Redaktorem jest p. M. Piechowski.

— **Z balu maskowego.** Urządzony przez Młodzież kupiecką bal maskowy udał się znakomicie. Sala hotelu du Nord była przepełniona. Piękne maseczki zażywały pełni swobody do godziny 12 — kiedy nastąpić miało odkrycie „przyłbicy", wiele zbiegło z pola walki. — Nagrodzona została maska, przypominająca żabę. — Jak słychać, sukces wczorajszego balu stał się zachętą do urządzenia podobnego w najbliższym czasie.

— **Bal akademicki** odbył się w święto Trzech Króli. Zainteresowanie się nim tak miejscowego obywatelstwa, jak okolicznego nie było takie, jak w innych latach. Mimo jednak tego, bawiono się bardzo ładnie do rana. Atrakcję balu stanowiły piękne deklamacje i śpiewy oraz niebardzo udały balet — w każdym razie przygotowany z wielkim nakładem pracy przez miejscowe panie. Jak na bal akademicki — to mało było urozmaiceń, zwłaszcza takich, któreby wzbogacały kasę akademicką. Wszystko jednak, co było ujemnego, ustąpić musi wobec faktu, iż bawiono się doskonale, za co należy się Zarządowi uznanie i podziękowanie.

— **Opera Warszawska** odniosła na ubogich deskach naszego „teatru" w Browarze — niebywały sukces. Sala była na obydwu przedstawieniach przepełniona, co jest najlepszym dowodem, że Tucholanie umieją ocenić prawdziwy artyzm. Teatr grudziądzki, który zniechęcił naszą publiczność lichem wystawianiem sztuk, mógłby wziąć sobie wzór z tego objazdowego zespołu. Dobrą sztukę i dobrze wykonaną umiemy ocenić, bronić zaś wciąż będziemy się przed lekceważeniem nas. Bo przecież Teatr Miejski w Grudziądzu umie spełnić swą misję, o ile tylko chce. Na dobre przedstawienia czekamy!

— **Zebranie Ogniska.** W sobotę, 7 bm. odbyło się w lokalu p. Marjanowskiego walne zebranie Ogniska Związku Naucz. Szk. Powsz. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: p. prof. Warczak — prezes; p. Grodzicka, naucz. szkoły wydz. — sekretarka; p. Januszewski, naucz. szk. powsz. — skarbnik. W ciągu dalszym obrad powzięto szereg uchwał o pracy Ogniska, przyczem wysunięto jako najważniejsze zadanie wyrwanie z apatji ogółu nauczycielstwa, tak miejscowego jak i z okolicy. (ms).

Wiadomości z Pomorza.

RADZYN — POMORZE.

— **Sprostowanie.** W numerze 6 „Gońca Nadwiślańskiego w korespondencji z Radzyna, zakradły się następujące błędy: „Zebranie Tow. śpiewu „Harmonji" — bal karnawałowy na zebraniu ustalono na dzień 18 stycznia, a nie jak pisano 17 stycznia.

„Echa świąt". Pienia kościelne na pasterce, jak i również w nabożeństwa świąteczne wykonał na 4 głosy chór kościelny Kat. Stow. Polsk. Mł. Żeńskiej, zaś mylnie napisano, że chór Młodz. Męskiej. Członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej brali udział w liczbie 10-ciu w asyście przy ołtarzu podczas nabożeństw.

— **Wieczór misyjny.** W święto Trzech Króli, dnia 6 stycznia o godz. 5-ej popoł. odbył się w Radzynie w sali p. Niedzielskiego wieczór misyjny, przeznaczony na propagandę popierania misji zagranicznych. Udział gości był liczny, sala przepełniona. Wieczór zagaił ks. radca Wojciechowski, poczem nastąpiły deklamacje i wykład ks. radcy Wojciechowskiego z przezroczami. Zysk z dobrowalnych składek, zamiast wstępu, przeznaczono na misje.

— **Stan pogody.** W kilka dni po świętach przyciął trochę mróz — pogoda mroźna. W dniach 4, 5 i 6-ego stycznia nastąpiła odwilż. Równocześnie padał śnieg, który natychmiast topniał. W dniu 7 bm. przed południem odczuwać się dała również odwilż, natomiast już popołudniu przymrozek ściął wodę, a wieczorem odczuć można było już silniejszy mróz.

— **Ruch ludności.** W tut. urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszono w czasie od 1—30 grudnia 1927 r. Urodzenia: robotnik Fr. Klann, Fijewo córka; dekarz Józef Grabowski, Radzyn córka; rob. Józef Szmelter, Wymysłowo syn; rolnik Eryk Goertz, Radzyn wyb. córka; Dwa urodzenia nieślubne, płci żeńskiej. — Zgony: Marjanna Kukielska Fijewo, 9 godzin; Czesław Stańczak — 23 dni. — Śluby zawarli: robotnik Anastazy Michelus z Rywałdu z wdową Józefą Karnas z Radzyna - wyb.; rob. Wacław Jankowski z Czeczewa z Łucją Sałatowską z Czeczewa; robotnik Franciszek Kamiński z Słupa z Marją Grzywacką z Gołębiewka.

═o═

WĄBRZEŹNO.

— **Włamanie.** W nocy z 5 na 6 bm. dokonano śmiałego włamania do biur rzeźni miejskiej w Wąbrzeźnie, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej, newyśledzeni narazie sprawcy, skradli 312 zł. gotówki. Za włamywaczami wdrożono poszukiwania.

Z kursów pszczelniczych na Pomorzu.

Szereg kursów ogrodniczo-pszczelniczych i hodowli drobiu, urządzonych z ramienia Ministerstwa Komunikacji, głównie dla kolejowców i ich rodzin, a pozatem także dla członków Towarz. Pszczelniczych i miłośników pszczelnictwa odbył się w ostatnim kwartale roku ubiegłego w 25 miejscowościach Polski, stanowiących znaczniejsze węzły kolejowe na terenie 5 Dyrekcyj Koleji Państwowych: 1) Lwów, 2) Stanisławów, 3) Kraków, 4) Katowice i 5) Gdańsk.

Kursy te bezpłatne pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Komunikacji p. inż. Rembalskiego, urządzono w porozumieniu z Tow. Gospodarskiem we Lwowie, oraz z Małopolskiem Towarzystwem Rolniczem w Krakowie i Tow. Rolniczem w Cieszynie, jakoteż z Pomorska Izbą Rolniczą w Toruniu. Do wykładów i pouczeń służyły okazy i tablice z rysunkami i obrazami, przywiezione w wagonie wystawowym.

W obwodzie Gdańskiej Dyrekcji Koleji Państwowych na Pomorzu odbyły się powyższe kursy w porozumieniu z Pom. Izbą Rolniczą i Pom. Związkiem Tow. Pszczelniczych w następujących miejscowościach: 1) w Brodnicy od 14—16 grudnia 1927 r., 2) w Laskowicach od 17—18 grudnia, 3) w Tczewie od 20—21 grudnia i 4) w Chojnicach, dn. 19 i 28 grudnia 1927 r.

Oprócz p. delegata Rembalskiego wygłaszali wykłady: w Brodnicy pp. wiceprezes Pom. Związku Tow. Pszczeln., inspektor szkolny L. Kozikowski i J. Bułka, prezes brodnickiego Tow. Pszczelniczego; w Laskowicach pp. dr. Ulatowski, sekretarz Pom. Związku Tow. Pszczeln. z Grudziądza i radca m. A. Kralewski ze Świecia n/W.; w Tczewie i Chojnicach pp. inż. L. Spiss z Krakowa i dr. J. Ulatowski. P. inż. L. Spiss, właściciel wytwórni razowych drożdży winnych w Krakowie, mówił o fermentacji i wyrobie domowym win owocowych, miodowo - owocowych i miodów pitnych, wzbudzający wielkie zainteresowanie wśród licznych słuchaczy, pań i panów. Bliższe szczegóły wytwarzania win owocowych podaje broszura p. inż. Spissa, zatytuł.: „Wina domowego wyrobu" (z owoców, miodu i żyta). Kraków, ulica Sławkowska 11.

P. delegat Rembalski wygłaszał wykłady z dziedziny organizacji pszczelnictwa i hodowli drobiu (kur), oraz demonstrował ul. systemu p. Widery; p. radca m. A. Kralewski mówił o gospodarstwie pszczeln. w koszach i o chorobach i szkodnikach pszczół; dr. J. Ulatowski wystąpił z wykładami o rozpowszechnieniu i rasach pszczół, o budowie (anatomji) pszczoły, o rozwoju pszczoły i wykarmianiu czerwin przez pszczoły.

Kursy te bezpłatne cieszyły się znacznym udziałem nauczycielstwa szczególnie w Brodnicy i Tczewie, oraz kolejowców członków Tow. Pszczelniczych i miłośników pszczelnictwa.

Na kursach tych był obecnym przedstawiciel Gdańskiej Dyrekcji Koleji Państw., p. Kreft, a p. delegat Rembalski nawoływał kolejowców, ażeby tworzyli koła miłośników pszczelnictwa, ogrodnictwa i hodowli drobiu z opiekunem na czele i by przyłączali się gremjalnie do miejscowych Towarzystw Pszczelniczych.

Dopytywano się też ze strony uczestników kursów o cukier ulgowy dla podkarmiania pszczół na wiosnę, który otrzymać mogą członkowie Towarzystw Pszczelniczych za pośrednictwem Pom. Związku Tow. Pszczeln. w Grudziądzu (ul. Mickiewicza 12) po 105 zł. za 100 kg. (1 worek) cukru czystego, do którego domieszano, celem denaturowania 5 proc. piasku ziarnistego, loco Grudziądz, wzgl. Mełno.

Przypomniano także podczas kursów o odnowieniu prenumeraty miesięcznika „Pasieki Pomorskiej", organu Pom. Związku Tow. Pszczelniczych, wychodzącego pod nacz. red. p. insp. szkoln. L. Kozikowskiego, wiceprezesa Związku. Abonament ten obowiązkowy wynosi łącznie ze składką związkową 6 zł. rocznie, płatny w ratach półrocznych po 3 zł., dnia 1-go stycznia i 1-go lipca 1928 r. Należytość należy przesłać wraz z dokładnemi adresami abonentów do Pom. Związku Towarz. Pszczelniczych, Grudziądz, ul. Mickiewicza 12.

★

Dalsze kursy pszczelnictwa pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Komunikacji, p. inż. Rembalskiego, zamierza się urządzić w drugiej połowie stycznia 1928 r. w Pelplinie, Wejherowie, Kościerzynie i Bydgoszczy, a latem także jeszcze kilka kursów pszczelniczych na Pomorzu, połączonych z demonstracjami praktycznemi w pasiekach. (U.)

Radio-Program.

Wtorek, dnia 10 stycznia 1928 r.

WARSZAWA: 11.40—12.00 PAT.; 12.00 Czas i kom. rolniczo-meteorologiczny; 14.40—15.00 PAT.; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram; 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty; 16.40—17.05 Odczyt: Do jakiego celu i jakiemi drogami zmierza wychowanie fizyczne"; 17.05—17.20 PAT.; 17.20—17.45 Odczyt: Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powsz.; 17.45—18.15 Program dla dzieci; 18.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja"; 18.55—19.05 PAT.; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości: 19.35—20.00 Lekcja języka francuskiego; 20.30 Koncert wieczorny; 22.00 Czas i komunikat lotniczo - meteorologiczny; 20.05 PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowny oraz nadprogram; 22.30 PAT.

KRAKÓW: 12.00 Czas, hejnał z wieży Marjackiej; komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert płyt gramofonow.; 16.40—17.05 Odczyt: Szaniawski Józef, pierwszy krytyk ideologji wieku oświeconego; 17.20—17.45 Odczyt: Kalendarze krakowskie XVI w.

POZNAŃ: 12.45—14.00 Audycja muzyczno-wokalna; 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zboż.-towarowej; 14.00 Notowania giełdy pieniężnej; 16.55—17.20 Odczyt: Ideologja pracy oświatowej, część I; 17.45—19.00 Koncert Klubu mandolinistów z udziałem, p T. Waxmana (cytra), p. Bogny Milskiej (sopran); 19.35—20.00 Odczyt: Twórczość i dobrobyt; 22.30—24.00 Muz. taneczna z restauracji „Carlton".

KATOWICE: 19.35—20.00 Odczyt: Tatry i Taternictwo. Początki Taternictwa i epoka Chałubińskiego.

WILNO: 17.00—17.20 Odczyt: Ro[illegible] szkoła, a wojsko; 17.20 Odczyt: Działalność kulturalna Stowarzyszeń Młodz. Polskiej; 17.45 Odczyt: Karol Estreicher; 18.10 Koncert popołudniowy orkiestry; 19.10 Odczyt: Domy ludowe i życie w nich.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Wtorek, Tekli.
Jutro: Środa, Hyginowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 41. Zach. godz. 3 m. 46.
Wschód księżyca godz. 9 m 5. Zach. 10 m. 44.

Repertuar Teatru Miejskiego

Wtorek, dn 10 bm. godz. 7 i pół wiecz. — pierwszy raz „Lekarz mimo woli“.
Środa, dn. 11 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Szczęście Frania“, występ Jaracza.
Czwartek, dn. 12 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Sól życia“, oraz „Świt dzień i noc“.
Piątek, dn. 13 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Zbójcy“.
Sobota, dn. 14 bm. godz. 3 i pół popołudniu „Zbójcy“ dla młodzieży.
Sobota, dn. 14 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Lekarz mimo woli“.
Niedziela, dn. 15 bm. godz. 3 i pół popołudniu „Dom warjatów“.
Niedziela dn. 15 bm. godz. 7 i pół wiecz.: Występ artystów Warszawskich.
Poniedziałek, dn. 16 bm. godz. 3 i pół popołudniu dla dzieci „Król Leśny“.
Poniedziałek, dn. 16 bm. godz. 7 i pół wieczorem: „Pajacyk“, operetka, występ Teatru Toruńskiego.

Repertuar Kin w Grudziądzu.

— KINO „APOLLO“ — wyświetla czarujący film pt. „Baron cygański“, czyli „Tancerka sułtana“ z uroczą Lyą Marą. — Jako nadprogram kino wyświetla sensacyjny obraz pt. „W kraju przestworza“. Razem 20 aktów.

— KINO „ORZEŁ“ demonstruje film którym zachwycał się cały świat pt. „Orlów“ (Gehenna miłości). W roli głównej: Iwan Pietrowicz, Bruno Kastner i Vivian Gibson itp oraz obraz: „Złota przepaść“. Razem 20 aktów.

Z Teatru Miejskiego.

— DZIŚ PREMJERA. Tym razem sięgnięto po arcydzieło Molierowskie i wystawiona będzie stylowa krotochwila w 3-aktach, „Lekarz mimo woli“ pod reżyserją Płonki-Fiszera. Udział przyjmują pp. Tańska Roszkiewiczowa, Staszewska, Bay-Rydzewski, Rymsza, Kisielewski, Plonka-Fiszer i inni. Kostjumy i wystawa stylowe. Dzisiejsza premjera budzi wielkie zainteresowanie. Początek godz. 7 i pół. Abonament ważny procentowy.

— W ŚRODĘ JARACZ będzie gościł raz tylko jeden w otoczeniu artystów Teatrów Warszawskich na naszej scenie, w świetnej sztuce W. Perzyńskiego „Szczęście Frania“. Zapowiedź występu artysty tej miary co Stefan Jaracz wywołało zrozumiałe zainteresowanie, to też cały Grudziądz wybiera się na występ tego świetnego artysty, który obecnie występował w Toruniu i w Poznaniu gdzie wywołał ogólny zachwyt tak dla siebie jak i całego swego zespołu. Początek przedstawienia punktualnie godz. 7 i pół wiecz. Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. już nabywać można w dziennej kasie. Bilety ulgowe i passe-partout za wyjątkiem stałych prasowych nieważne.

— RENDEZ-VOUS W TEATRZE I NA BALU. Z okazji występu znakomitego gościa, artysty Stefana Jaracza z jego własnym zespołem w środę, tj. w dniu, w którym zapowiedziany jest olbrzymi bal w Tivoli, urządzony staraniem Pań Miłosierdzia św Wincentego a Paulo wszyscy wybierają się gremjalnie do teatru, gdzie dają sobie rendez-vous, poczem po skończeniu przedstawienia specjalnie przygotowanymi tramwajami, doskonale rozbawieni boć to daną będzie sztuka Perzyńskiego „Szczęście Frania“, przejadą na tradycyjny bal do Tivoli. Dlatego proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że z powodu balu przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem. A więc do zobaczenia najpierw w teatrze, a potem na balu.

— SYMPATYCZNY WIECZÓR, tak powinno się nazwać wieczór, w którym wystawione są dwie sztuki, „Sól życia“ oraz „Świt, dzień i noc“. Poprzednie dwa wieczory zapełnione były doborową publicznością, a na niedzielnem przedstawieniu zabrakło nawet biletów, to też zebrana publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom. Dyrekcja zachęcona tem uznaniem, wystawia raz jeszcze w nadchodzący czwartek Maeterlincka „Sól życia“ i Nicodemiego „Świt dzień i noc“. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Abonament ważny procentowy.

— PRZEDSTAWIENIE POPULARNE OD 40 GR odbędzie się w nadchodzący piątek. Na repertuarze tragedja Fr. Schillera „Zbójcy“. Celem uprzystępnienia ceny miejsc zniżono do minimum, to też niewątpliwie wszyscy w dniu tym podążą do teatru, a sala przepełniona będzie po brzegi. Początek godz. 7 i pół wiecz. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

— SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY po cenach najniższych odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 3-ciej popoł. Artyści odegrają tragedję Schillera „Zbójcy“. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

— DOM WARJATÓW, pełna humoru farsa, iście karnawałowa, ukaże się raz jeszcze na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu o godz. 3 i pół. „Dom Warjatów“ to farsa, na której wszyscy śmiać się muszą, to też artyści, wiedząc o tem grają tak, że walczą z sobą o palmę pierwszeństwa. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

— KRÓL LEŚNY przepiękna, fantastyczna baśń sceniczna wystawiona będzie w nadchodzący poniedziałek o godz. 3 i pół popołudniu specjalnie dla dzieci w wykonaniu artystów teatru grudziądzkiego. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

— W PONIEDZIAŁEK OPERETKA „PAJACYK“ przy udziale kompletnej orkiestry i baletu wystawiony będzie w nadchodzący poniedziałek przez zespół artystów teatru toruńskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

— MARYLA GREMO, światowej sławy artystka-tancerka wystąpi raz jeden w przyszłym tygodniu w „Wieczorze tańca“ w nowym i efektownym programie.

— ZMIANY W POLICJI. Kierownikiem II-go Komisarjatu policyjnego przy ul. Sobieskiego, został st. przod. p. Zalewski, w miejsce p. Majewskiego, który, jak wiadomo, przeniesiony został do Gdyni.

— SOBÓTKA w 65 p. p. W najbliższą sobotę, to jest 14 bm. odbędzie się w kasynie 65 p. p. tradycyjna sobótka; w dniu 1 lutego urządza, jak wiadomo 65 p. p. wielki bal reprezentacyjny.

— P. PREZES KAZIMIERZ PAWLIKOWSKI z Warszawy złożył zamiast wieńca z powodu śmierci śp. dyrektora Kazimierza Puffkego, kwotę 50 zł. na rzecz śniadań dla głodnych dzieci (za pośrednictwem p dyr. Kucharskiego) Bóg zapłać!

Za Kom. obywat. pomocy dla głodnych dzieci Dr. Bernecki.

— PODZIĘKOWANIE. W imieniu Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa, składam panu dyr. Zwierzańskiemu serdeczne podziękowanie za łaskawe udzielenie auli gimnazj. klas. na gwiazdkę harcerską, paniom prof. Piwowarczykowej, p. inż. Szymanderskiej i p. inż. Markowiczowej — za poniesione trudy w przygotowaniu podwieczorku dla 400 młodzieży. Również dziękuję serdecznie p. prof. Kapaumowi za uroźmaicenie wieczoru audycjami radjowemi, p. komendantce drh. Majsnerównie za piękną żywą szopkę, a p. komendatowi prof. Łuszpińskiemu za pomoc w zorganizowaniu obchodu gwiazdkowego.

Wanda Boberska, przewodn. K. P. H.

— KOMITET WYBORCZY POCZTOWCÓW zwołuje na czwartek, dnia 12 bm. o godzinie 20-ej wiecz. w sali pod „Złotym Lwem“ przy ul. 3-go Maja wiec przedwyborczy.

Uprasza się o liczne przybycie nietylko wszystkich pocztowców z ich rodzinami, lecz i inne dykasterje urzędnicze oraz sympatyków. Porządek obrad ogłoszony zostanie na wiecu. — O liczny udział uprasza Komitet.

— GRUDZIĄDZ EUROPEIZUJE SIĘ. — Wszystko co nosi znamiona rozmachu i pomysłowości, godne jest uznania i to tembardziej, jeżeli pomysłowość ta przyczynia się w jakikolwiek sposób do europeizacji naszego miasta. Reklama świetlna p. Kostkowskiego na placu 23 Stycznia jest właśnie dowodem energji i rozmachu kupieckiego. Doskonale, wyraziście wyświetlane gustowne reklamy na ekranie form obok reklamy w gazecie poczytnej, jakim jest pp. „Goniec Nadwiślański“ są bardzo praktyczne i cenne dla sfer kupieckich. Nic też dziwnego, że abonament tych reklam stale się powiększa, co można zaobserwować codziennie, patrząc na umieszczonej na placu 23 Stycznia ekran reklamy świetlnej.

Nowemu, a tak niezbędnemu w dużym mieście przedsiębiorstwu życzyć należy rozwoju.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA SOKOŁA II, — która odbyła się ub. soboty w sali p. Derdowskiego, udała się nadzwyczaj dobrze. Na wstępie przemówił pięknie zasłużony i przez członków bardzo szanowany i kochany prezes p. T. Degórski, który powitawszy zebranych, zwłaszcza też gości, dał pogląd na pracę Sokoła i prosił o szczere popieranie go.

Następnie jedna z druhen wygłosiła z należytą dykcją piękny wiersz „Czołem!“ Dalej odegrana została nader zabawna sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Tajemnica starego miasta“. Było to pierwsze przedstawienie amatorskie Sokoła II i dlatego doskonała gra amatorek i amatorów zasługuje na tem większe uznanie które widzowie i słuchacze okazywali hucznemi oklaskami. Śmiechu i wesołości było też co niemiara. — Z wielkiem zainteresowaniem obserwowano dalej długi szereg występów gimnastycznych drużyny sokolej pod kierownictwem druha naczelnika Drzewuszewskiego, które wykazały wielką jej sprawność. A ulubieńcem publiczności stał się 16-letni lecz wyglądający na zaledwie 13-letniego chłopczyka drh. Zygmunt Kowalski, którego ktoś żartobliwie a słusznie „Łokietkiem“ Sokoła II nazwał.

Po nadprogramowej deklamacji druha Jana Czaplickiego, rozpoczęła się zabawa taneczna, która odbyła się, jak na sokołów przystało, i w porządku i bardzo wesoło, a trwała bardzo długo, bo aż do rana.

Tak na tej zabawie jak i na niedzielnym wieczorku Apostolstwa Modlitwy reprezentował prasę red. Rakowski.

W „Sokole“ I urządzono w Tivoli bal maskowy — który udał się wprost wspaniale. Z prasy zauważyliśmy redaktorów pp. Kunerta, Markwicza, Łydkę, Stanacha i innych; z Bractwa Strzeleckiego prezesa p. Peikerta i Spornego; z „Sokoła“ żeńskiego drh. Helenę Poznańską, Dostatnią, Banaszakową, Derągińską, Kamińskiej; z „Sokoła“ konnego drh. Skowrońskiego.

Do jury, oprócz pp. redaktorów (wymienionych wyżej), należeli pp. wiceprezeska Helena Poznańska, Dostatnia a przewodniczył drh. Szubrych. I nagrodę uzyskała p. Krzymińska z Sokoła żeńskiego, II p. Łucja Brotzka, a III Władysława Cieślakowa. Z panów zaś I nagrodę otrzymał p. Bronisław Reif, a II p. Józef Danielewicz.

„Sokół“ w M. Tarpnie urządził taki sam bal maskowy, który świetnie się udał.

Bawiono się wszędzie wesoło i ochoczo do samego rana. Zarząd okręgu III reprezentowali pp. naczelnik okr. III Piotr Dostatni i sekretarz tegoż Szubrych.

Prezes Dzielnicy Pom. i okręgu III drh. Wład. Samoliński, niestety nie mógł być obecny, a zastępował go naczelnik okręgu drh. Dostatni, który też prowadził polonez w „Sokole“ I.

— WIECZOREK WIGILIJNY APOSTOLSTWA MODLITWY i to obu oddziałów, męskiego i żeńskiego, z Chełm. Przedm., odbył się ub. niedzieli na sali Bazaru czyli Domu Towarzystw Polskich. Zebrało się nań dużo publiczności, która jednak niestety długo stać musiała, gdyż zarząd lokalu uporczywie odmawiał użyczenia krzeseł i dopiero po długich prośbach i naleganiach takowe spełnił. (Taki brak uczynności i usłużności wobec swych gości jest bardzo kiepską reklamą dla podobnego interesu i niejako wypiera towarzystwa polskie do przedsiębiorstw, będących w ręku obcem, gdzie otwarcie mówiąc, pod każdym względem więcej doznają uprzejmości i wygody. Oby to upomnienie wypływające z najlepszych pobudek, odniosło pożądany skutek!)

Sam wieczorek wypadł wprost świetnie a jest to głównie zasługą niezmordowanej i nader zdolnej działaczki na Chełm. Przedmieściu p. Jadwigi Bielickiej. Za to i na tem miejscu: cześć Jej i uznanie!

Patron Apostolstwa, ks. kuratus Klunder, w serdecznych słowach powitał obecnych i zaznaczył, że dzień dzisiejszy, poświęcony Przenajświętszej Rodzinie, wybrano celowo na ten obchód, aby był zachętą do uzdrowienia stosunków rodzinnych, które w czasie powojennym, ku szkodzie społeczeństwa i państwa, coraz bardziej słabną i psują się. Po tej przemowie nastąpiło tradycyjne łamanie i chrześcijańskiej miłości, która oby w świecie całym, a mianowicie w naszej Ojczyźnie zakwitła!

Dalsze numery programu stanowiły dwie deklamacje. Piękne i długie wiersze wypowiedziała gładko i z odczuciem uczenice Szkoły Wydziałowej 11-letnia Walerka Powożyńska z II klasy, i 13-letnia Jadzia Oswałdowska z III klasy. — W dalszym ciągu przedstawiono nader ładną sztuczkę „Bez ten święty opłatek“ w której grało takie kilku druhów z S. M. P. przy kościele św. Krzyża. (Uznanie im za tę przysługę). — Druga sztuczka pt. „Wieczór wigilijny“. doskonałą grą dzieci wywołała istny podziw, a i w „Hołdzie Dzieciątku Jezus“ było taksamo. W niej to serce chwytała drobna i śliczna dziecina, przedstawiająca Dzieciątko Boże, złożone na sianku w żłóbku betleemskim. Okazale w świetle barwnych lampek elektrycznych wygląd żywy obraz na tem samem tle zestawiony.

Na tem wyczerpał się obfity i tak umiejętnie ułożony program. Ks. kuratus Klunder zamknął więc ten ze wszech miar udany wieczorek po odśpiewaniu pieśni „W żłobie leży“.

Młodzież szkolna na ćwiczeniach wojskowych.

Ważne założenie. — Przebieg wielkich ćwiczeń. — Imponująca defilada.

Grudziądz, 10 stycznia.

W ubiegłą niedzielę młodzież szkolna wszystkich uczelni grudziądzkich, zorganizowana w t. zw. „hufcach szkolnych“, wyruszyła na wielkie ćwiczenia wojskowe, które przygotował i poprowadził komendant P. W. 64 p. p. kpt. Niewiakowski.

Ćwiczenia odbyły się na szosie Wielkie Tarpno—Świerkocin—Dusocin, a założenie ich brzmiało: „Nieprzyjaciel zerwał stosunki dyplomatyczne i wypowiedział wojnę. Zadaniem bataljonu, stojącego w Wielk. Tarpnie, jest posunąć się w jaknajszybszym marszu w kierunku Gardeji, w celu osłony tamtejszego dworca, jako niezmiernie ważnego punktu strategicznego i powstrzymania nieprzyjacielskiej kawalerji, dając tem samem czas i możność do zmobilizowania garnizonu grudziądzkiego“.

Młodzież podzielono na trzy kompanje. Pierwszą, złożoną z seminarjum nauczycielskiego, prowadził kpt. Ostapowicz, drugą, gimnazjum klasyczne i matematyczno-przyrodnicze — por. Koprowiak, a trzecią, szkołę budowy maszyn, szkołę handlową i harcerzy — por. Rogaczewski.

Założenie ćwiczeń, podane przez kpt. Niewiakowskiego, młodzież wypełniła z zapałem i z całą sumiennością. Miły był to widok, gdy na śnieżnej szacie pól i pagórków, rozsypały się mundurki uczniowskie. Dzieciaki, z karabinem w ręce, nieraz większym od nich samych, brnęły w głębokim śniegu, po rowach i wyrwach.

Po skończonych ćwiczeniach omówiono szczegółowo cel tychże oraz błędy popełnione, a potem, na ul. Lipowej, wobec gen. Rachmistruka, ppułk. Hulewicza, całej świty oficerów i tłumów publiczności, odbyła się imponująca defilada.

— **GWIAZDKA UBOGICH na Chełmińskiem Przedmieściu.** Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża, dorocznym zwyczajem urządziła w tych dniach gwiazdkę dla ubogich, na której 150 osób dorosłych i 80 dzieci, obdarzonych zostało w ciepłą odzież, bieliznę i obuwie.

Na powyższy cel zebrano w drodze kwesty 1.672,25 zł oraz dużo darów w naturze.

Pomiędzy biednych rozdane zostały następujące dary: 165 m. rozm. materjału na suknie, bluzy i sukienki dziec.; 207 m. barchanu na bieliznę; 50 m. barchanu na ciepłe halki; 22 fartuchów, 6 prześcieradeł, 11 powłok, 3 poszewki, 4 duże wsypy; 4 wsypy do poduszek; 4 suknie kob.; 2 płaszcze kob.; 7 bluzek; 3 swetry; 5 chustek na głowę; 2 duże chustki; 4 halki; 2 palta m.; 8 p. spodni; 2 marynarki; 3 ubrania; 1 kurtka ciepła; 3 kaftany m.; 3 p. kalesonów; 5 koszul m.; 3 napierśniki; 4 czapki; 3 krawaty; matrejału na 6 ubrań chłop.; 3 ubrania gotowe; 8 płaszczyków; 3 swetry dziec.; 6 ciepł. kombinacji dziec.; 6 sukienek; 6 czapeczek; 30 p. rozm. obuwia; 9 par bamboszy, 60 par pończoch; 30 par skarpetek; 20 lalek; 48 książeczek powinszkowych i innych; 120 p. domieszki do kawy; 180 kaw. mydła; 40 funt jabłek; 2 funty orzechów; 450 p. pierników; 330 strucli; 36 chlebów i 2 placki.

Oprócz tego ofiarowano 2 fury drzewa i beczkę nafty (190 litrów), które rozdano wzgl. rozda się jeszcze przy miesięcznym podziale żywności.

W imieniu obdarzonych biednych, Konferencja składa na tej drodze najszczersze „Bóg zapłać“ wszystkim łaskawym ofiarodawcom za wszelkie złożone dary na powyższy cel, mianowicie pp. kupcom i przemysłowcom za dary w gotówce i w naturze, pp. dyrektorom firmy „Unja“, „Herzfeld i Viktorius“, „Pepege“, Zakładów Ceramicznych, pp. właścicielom tartaków M. Schulz i Ornas & Olkowski — za hojne ofiary w gotówce, pp. właścicielom młynów za dary w naturze, p. piekarzowi Baranowskiemu za bezpłatne upieczenie pieczywa, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli do urządzenia gwiazdki.

Gwiazdka u drużyny Błękitnych.

Placówka Hallerczyków w Grudziądzu, na której czele stoi dzielny i zasłużony działacz p. Kaźmierski, obchodziła w uroczystość Trzech Króli swą doroczną gwiazdkę w gronie ścieśle zamkniętem w lokalu p. Wojciechowskiego przy ul. Fortecznej.

Hallerczycy zebrali się dość licznie ze swemi rodzinami, a zagaił uroczystość prezes p. Kaźmierski przy oświetlonem drzewku, witając serdecznie prezesa honorowego p. Krakowiaka, którego uroczyście dekorował odznaką honorową „Mieczy Hallerowskich“. Była to chwila nader uroczysta, która pozostanie tak dekorowanemu jako i uczestnikom w miłej pamięci. Taką samą odznakę otrzymali: ks. kanonik Łukaszkiewicz i p. Stanisław Kunz.

Prezes zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który to okrzyk obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

Wiele uciechy sprawiło dziatwie wejście gwiazdora, a przewodniczący komisji zabawowej p. Walczak rozdał paczki tejże dziatwie i różne miłe upominki, co tym maluczkim sprawiło wielką radość a uciechy nie było końca. Zaznaczyć wypada, że obchód gwiazdkowy u Hallerczyków cechował patryarchalno - rodzinny nastrój. Wiało tam tyle ciepła, że wiele stracili ci, którzy aczkolwiek zaproszeni na tę skromną gwiazdkę się niestawili. A jednak pamiętano o wszystkich, a więc także i o nieobecnych, co świadczy, że w placówce naszej naprawdę panują stosunki serdeczne rodzinne. Bo wszyscy byli Hallerczycy poczuwamy się do obowiązków wobec Państwa, ale i wzajemnego koleżeńskiego poparcia w myśl naszego hasła: „Jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego“.

Przy muzyce, którą dostawiła młodzież błękitna, przy miłej pogawędce spędzono w tem serdecznem kółku kilka miłych chwil, które uczestnikom pozostaną niewątpliwie na zawsze w pamięci. K.

Z życia towarzystw.

(rt) **Walne zebranie** sekcji piłki nożnej Tow. Sport. „Olympia“ T. z. w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dnia 12 stycznia br. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej. Przybycie każdego członka konieczne ze względu na ważność zebrania. Zarząd.

(rt) **Dyrekcja Szkoły Gospodarczej** w Grudziądzu podaje do wiadomości, że praktyczny 3 miesięczny kurs gotowania, szycia i robót rozpocznie się w poniedziałek 16 stycznia br.

(rt) **Żeńskie Tow. Gimnast. „Sokół“** podaje do wiadomości, że **walne zebranie** nie odbędzie się 10 bm. jak było zapowiedziane, lecz odłożono je na tydzień później, to jest wtorek 17 bm. wieczorem o godz. 7 i pół w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie; 2) Wybór przewodn. i sekretarza walnego zebrania; 3) Odczytanie protokólu z ostatniego zebrania; 4) Sprawozdanie sekretarki; 5) Sprawozdanie skarbniczki; 6) Sprawozdanie naczelniczki i kierwn. młodzieży; 7) Sprawozdanie rewizorek kasy; 8) Udzielenie absolutorjum staremu zarządowi; 9) Wybór jednej trzeciej członkiń zarządu w miejsce ustępujących; 10) Wprowadzenie nowego zarządu; 11) Wolne głosy i wnioski; 12) Zakończenie.

W razie niestawienia się wszystkich członkiń, odbędzie się o godz. 8½ drugie zebranie, na którem wszelkie uchwały będą prawomocne.

Za zarząd: K. Kaczmarkówna, sekretarka.

(rt) **Stowarzyszenie Techników** w Grudziądzu przypomina, że bal doroczny odbędzie się dnia 28 stycznia br. w salach Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki. — Przygotowania Komitetu są już w pełnym toku, a rozsyłanie zaproszeń lada dzień nastąpi.

146 # Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— Widzi panienka zamek maleńki i delikatny, a otwiera się kluczykiem nie większym, niż kluczyk od zegarka... Nie wiem, czy są dwa takie kluczyki, wiem tylko o jednym, który doktór Rittner nosi zawsze przy sobie.

— Więc żeby obejrzeć fortyfikacją, do doktora potrzeba się udać?

— Tak, proszę panienki.

Młoda dziewczyna wiedziała już teraz wszystko, co chciała wiedzieć. Przyspieszyła kroku, ażeby jak najprędzej skończyć tę smutną przechadzkę pomiędzy dwoma murami i doszedłszy do miejsca, gdzie była furtka, weszła do ogrodu, a za nią ogrodnik.

Nowa jeszcze przybyła teraz obawa Edmie. Jeżeli spróbuje uciec z matką tą drogą, czy Denis, wyrywający trawę nie stanie im na przeszkodzie? Chciała się przekonać o tem natychmiast.

— Czy pan co dzień pracuje w tym szkaradnym przesmyku? — zapytała.

— Codzień, proszę panienki.

— I to od rana do wieczora?

— Oh! nie, proszę pani, tylko rano przez parę godzin, a czasami godzinkę wieczorem, resztę czasu parkowi poświęcam.

— Dziękuję wam za waszą uprzejmość, panie Denis — powiedziała młoda dziewczyna i wsunęła pięciofrankówkę w rękę ogrodnikowi.

— Ah! jaka panienka dobra! — wykrzyknął. — Nie zasłużyłem na podziękowanie nawet. Wypiję szklanicę porządnego wina na zdrowie panienki.

— To właśnie. A ja dokończę mojego bukietu.

Ojciec Denis skłonił się do samej ziemi i odszedł w stronę pawilonu, gdzie tuż przy sztachetach miał mieszkanie.

— Więc to tędy się wychodzi — szepce Edma, gdy pozostała samą. — Ale koniecznie potrzeba mieć klucze doktora.

Zamyśliła się chwilkę, a potem dalej ciągnęła swój monolog.

— Czasami podczas śniadania kładzie on jednakże te klucze na stole, albo je pozostwia w zamku przy szafie z likierami. Potrzebaby skorzystać z takiej okazji.

Powróciła do swojego pokoju i oczekiwała niecierpliwie godziny śniadania w nadziei, że może zdarzy jej się okazja. O jedenastej rozległ się dzwonek. Młoda dziewczyna niespokojna, zeszła prędko i zajęła zwykłe miejsce przy stole doktora. Śniadanie przeciągało się dosyć długo. Lokaj obnosił salaterkę kryształową, napełnioną poziomkami. Edma podziękowała za nie.

— Dlaczego nie raczy pani jeść tych poziomek, wyborne są szczególniej z arakiem. Ale a propos araku — nie widzę go na stole — dodał. I wyciągnął z kieszeni ów sławny i tak oczekiwany pęczek kluczy.

Młoda dziewczyna odebrała mu go ze śmiechem.

— Co pani robi? — zapytał.

— Chcę mieć przyjemność i usłużyć sama panu doktorowi — odrzekła.

— Jesteś pani bardzo łaskawą! uszczęśliwiasz mnie doprawdy! — wykrzyknął Frantz, którego panna Delariviere nie przyzwyczaiła bynajmniej do takiej uprzejmości.

Zadrżała z radości, skoro palce jej dotknęły się tego drogocennego dla niej przedmiotu. Na kółku było kluczy dziesięć czy dwanaście. Chwyciła przypadkiem za najmniejszy.

— Czy to ten otwiera szafkę? — spytała.

— Nie, ten otwiera zamek bezpieczeństwa od furtki, wychodzącej na bulwar Montmorency.

Edmie zabłysły oczy. Klucz wskazany przez Rittnera łatwym był do poznania tak z powodu oryginalnej formy, jak i z powodu wyrzynanego uszka. Rittner ciągnął dalej, wskazując inny kluczyk.

— To ten, proszę pani. Przepraszam za fatygę.

Młoda dziewczyna z udaną życzliwością pobiegła do szafki, otworzyła ją, wyjęła butelkę i postawiła na stole, klucze zaś naturalnie pozostawiła przy szafie.

— Nie znam nic smaczniejszego, nad poziomki, skropione kilku kroplami tego pachnącego płynu — odezwał się Rittner, przyrządzając sobie porcję na talerzyku.

— Zdaje mi się — powiedziała Edma — że najlepszy sposób zachowania prawdziwego smaku poziomkom, to jeść je bez niczego, posypane tylko cukrem.

— Gdzie państwo pić będzie kawę — zapytał lokaj.

— W ogrodzie chyba. — Nie prawda, panno Edmo, — odrzekł doktor.

— Najlepiej — potaknęła młoda dziewczyna.

Służący wyszedł z sali jadalnej, a za nim Rittner. Edma, której serce biło z nadzwyczajną gwałtownością, skorzystała z kilku chwil samotności. Jednem szarpnięciem zdjęła z kółka oba kluczyki, o których posiadaniu marzyła. Posiadając je już, zamknęła szafkę, zeszła z kilku stopni peronu i klucze położyła przed doktorem. Rittner wziął je i wsunął do kieszeni, nie spojrzawszy nawet, a tem bardziej nie domyślając się, że już nie były wszystkie. Upłynęło pół godziny. Kawa się skończyła.

— Panie doktorze — spytała Edma — czy pozwoli mi pan, jak zwykle, wyprowadzić trochę matkę do ogrodu

Hallo! — — — Hallo!

— Czy Tivoli?
— Tak jest!
— Chciałbym tylko zapytać: Kiedy odbędzie się reprezentacyjny bal Rzemiosła?
— Już 21 stycznia! Muszę jednak Państwu zapewnić, że w tym dniu „Tivoli“ zamieni się na prowincję wyczarowaną w baśni tysiąca i jednej nocy. „Tivoli“ na ten dzień przestaje istnieć. O ile mi wiadomo, komisja dekoracyjna złożona z wybitnych artystów malarzy naszego miasta przygotowuje tak cudowne dekoracje, którym ustąpić muszą wszystkie opowieści z krain najbardziej opisywanego egzotyzmu.

Pozatem tu urzęduje komisja atrakcyjna, która przygotowuje cały szereg atrakcji, mających urozmaicić uczestnikom balu czas w ten sposób, że każdy znajdzie w ten niezwykły wieczór maksimum zadowolenia, jakie karnawał dać może.

— Więc pan daje gwarancję za sukces zabawy?
— Nie chciałbym Państwu przypominać roku zeszłego, chcę tylko z tego powodu, że dzisiejsze projekty opracowywane już przez specjalne komisje olśnią obecnych swą pomysłowością.
— Twierdzi pan, że warto przyjść. — A zatem dowidzenia 21 stycznia w „Tivoli“.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

W ŚRODĘ dnia 11 bm. o godz. 8 mej wieczorem „Traviata“, piękna opera Verdiego, jedyny występ warszawskiej opery objazdowej pod dyrekcją Dr. T. Wierzbickiego. Własne stylowe kostjumy, własne dekoracje. Partję Violetty wykona śpiewaczka koloraturowa scen zagranicznych p. E. Jefimcewa Alfreda p. M. Plużański, ojca Z. Nawima — Witkowski. Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł do nabycia w kasie teatru.

— W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 8-mej poraz czwarty „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego.

— W piątek, dnia 13 bm. z powodu prób z arcydzieła Szekspira, genjalnej tragedji p. t. „Otello“ którą z wielkim nakładem kosztów i wysiłku artystycznego przygotowuje nasz teatr od dłuższego czasu, a której premjera odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., przedstawienie zawieszone.

Repertuar kin w Toruniu.

KINO „PALACE“. Dziś wspaniały arcyfilm „Wyrok polowy w miasteczku S...!“ (Spowiedź kapelana) potężna epopeja walk, miłości i pożogi, rozgrywająca się w Małopolsce i w Wiedniu. W roli tytułowej: nasz genjalny rodak „Igo Sym“ (polski Valentino).

KINO „PAN“. „Dzielny wojak z Pragi“ (Szczapa) ilustrujący przygody i przeżycia ordynansa wojska austrjackiego w czasie wojny światowej 1914/20 r. Bomby śmiechu, humoru, dowcipu, werwy, komizmu, satyry.

KINO „ŚWIATOWID“. Premjera największego superfilmu sezonu 1927/28 „Biała niewolnica“. Fascynująca symfonja miłości i żądzy na egzotycznem tle wschodu. Odwieczna pieśń żarn płonącej krwi krainy Haremów. W roli głównej Włodzimierz Gajdarow i bosko piękna Liana Haid.

BACZNOŚĆ PRZED NIEMIECKĄ AGITACJĄ WYBORCZĄ! Niemiecka akcja wyborcza na terenie Pomorza, w roku bieżącym, stokrotnie przewyższa agitację i jej sposoby w porównaniu z akcją z r. 1922. Do akcji tegorocznej Niemcy zmobilizowali już wszystkie siły i używają środków i aparatu stojącego do ich dyspozycji. Kierownicza akcja w tym kierunku idzie z Bydgoszczy z osławionego „Sejm und Senat Büro“, które literalnie zasypuje codziennie swoich agitatorów i mężów zaufania okólnikami i wskazówkami, dotyczącymi tejże akcji. W tym celu angażowano cały sztab płatnych agitatorów, którzy objeżdżają wsie i miasta, prowadząc agitację wyborczą. Do dyspozycji tak kierowników akcji, jak i agitatorów oddano wszystkie niemieckie auta na Pomorzu.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW W TORUNIU. Zaproszenie na roczne Walne Zebranie członków, które się odbędzie dnia 3 lutego 1928 r. o godz. 8-ej wieczorem w białej sali Dworu Artusa.

Porządek obrad:

1) Zagajenie; 2) Sprawdzenie obecnych i odebranie legitymacyj; 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania; 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za czas od ostatniego rocznego zebrania: a) sekretarza, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej, d) prezesa; 5) Dyskusja w sprawie złożonego sprawozdania; 6) Wybór przewodniczącego w celu przeprowadzenia dalszej części porządku obrad; 7) Wybór nowego Zarządu: a) prezesa, b) gł. wiceprezesa, c) ośmiu wiceprezesów jako przewodniczących sekcyj: oświatowej, opiekuńczej, obchodowej, finansowej, pracy zabawowej, gimnastycznej, sportowej i budowy domu, d) sekretarza, e) skarbnika, f) trzech ławników; 8) Wybór trzech członków i 2 zast. komisji rewizyjnej; 9) Rewizja i ewent. zmiana ustawy Związku; 10) Ustalenie składki członkowskiej na rok 1928; 11) Wolne głosy i wnioski.

W Walnem zebraniu mają prawo brać udział ściśle Zarządy Towarzystw należących do Związku jednakże z prawem 1 głosu.

Reprezentanci Towarzystw winni posiadać legitymację (zbiorową) podpisaną przez Zarząd danego Towarzystwa, upoważniającą ich do reprezentacji.

Za Zarząd:

Sekretarz (—) A. Krzyżanowski. Prezes (—) T. Janowski.

NAPAD BANDYCKI. W dniu 5 bm. napadnięty został gospodarz Bernard Pijala z Jaroszewa pow. kościerskiego przez dwuch zamaskowanych bandytów, którzy zrabowali mu pod groźbą rewolwerów gotówkę 200 zł., ubranie i inne wartościowe przedmioty. Bandyci zostawiwszy bezbronnego Pijalę oddali doń jeszcze kilka strzałów rewolwerowych które jednak na szczęście chybiły — i zbiegli do pobliskiego lasu. Wdrożone natychmiast śledztwo, doprowadziło do odnalezienia w lesie, zrabowanych rzeczy, rzecz oczywista z wyjątkiem gotówki.

Poszukiwania za bandytami, których dotychczas nie ujęto, trwają w dalszym ciągu.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano 2 osoby za kradzież, 1 osobę za włóczęgostwo, 1 osobę za morderstwo. — Wykryto winnych w 2 przestępstwach. — Zgłoszono 1 sprzeniewierzenie na sumę 350 zł. przez niejakiego Kesslera z Łodzi na szkodę Preusa z Torunia.

Z dnia

Są jeszcze i tacy, którzy... wierzą!

Przywódcy Z. L. N. wyrzucani wprost za drzwi przez tych, którym proponowali wspólną akcję i wspólny blok wyborczy, nie uzyskawszy rzecz naturalna, u nikogo przyjęcia, pozostali się sami — i odosobnieni.

Czuć już dziś w powietrzu wstrętną woń tego strachu przed zbliżającą się rzeczywistością. Długie nosy b. posłów wydłużyły się jeszcze bardziej. Apetyty na przyszłe mandaty wzmogły się, a tu nieubłagana rzeczywistość w nos parska im śmiechem — pokazując ustawicznie figę — miast spodziewanych sukcesów.

Raz poraz słyszy się tu i ówdzie, że jakiś dotychczasowy endek — „wyrwał“ z tego grona zaprzańców, blagierów i warchołów politycznych i jak syn marnotrawny przechodzi do ludzi z pod sztandaru tych, którym naprawdę dobro sprawy naszej Ojczyzny leży na sercu!

Widząc topniejące swoje szeregi, widząc swoją bezsilność i bankructwo swego stronnictwa — znienawidzonego dziś przez społeczeństwo pomorskie — chwytają się żebractwa i krętactwa, aby bodaj w ten sposób, pokazać garstce ogłupiałych, a przy nich pozostałych — że jeszcze są „silni“ i „możni“ — że jeszcze „uchwalają“ — to, co w rzeczywistości jest już przekreślonem zerem!

Nic też dziwnego że szpalty „Słowa Pomorskiego“ — przepełnione są oprócz kłamstw i wierutnej blagi napaściami na tych, którzy uczciwą pracą i prawdziwem umiłowaniem Ojczyzny, zdołali pozyskać sobie zdrowo myślące społeczeństwo i zdobyć jego zaufanie.

Nic też dziwnego, że raz poraz naczelny redaktor tego zaprzeńczego piśmidła dobywa na jego szpaltach „tak wielkiego głosu baraniego — że się człek uczciwy rumieni za niego“!

Ale do klęski i kapitulacji, przyznać się — jeszcze im nie czas! Ratują się więc jak mogą i jak mogą ogłupiają rozlatujące się swoje stadko. A może jeszcze? Wszak djetki z mandacikiem pachną!...

Więc też wiecują! Obwiespoloki pracują! Gnoją i orzą!

I na tym znawożonym przez nich gruncie, który nie wyda plonu na marcowe żniwa, wystawiają swoich „czołowych“ obwiespoloków, jako „ideowych“ kandydatów do Sejmu i Senatu!?

I znalazły się różne Michalki, które uwierzyły, że na to Pan Bóg stworzył wołu, aby ryczał — a ich na to aby byli... posłami i przedstawicielami... Ale śmiem zapytać... kogo?

Panie Boże, któryś odpuścił łotrom wiszącym na krzyżu, albowiem uwierzyli — odpuść również i tym Michałkom, którzy wierzą...

Odpuść im Panie — aczkolwiek źle czynią dla Ojczyzny! — Odpuść im nie dla ich wiary, która słaba jest — ale odpuść im w imię słów Twoich... albowiem nie wiedzą co czynią.

KRONIKA SPORTOWA

Turniej hokejowy u mistrzostwo Polski

W niedzielę, drugim z rzędu w turnieju hokejowym o mistrzostwo Polski, rozgrywanym w Zakopanem, odbyły się mecze następujące:

AZS Warszawa — Pogoń 4:1.
Legia — TKS 6:1. Dla Legji 4 bramki strzelił Szenajch.
Legia — AZS Wilno 3:1.
TKS — Pogoń 1:0.
AZS Warszawa — AZS Wilno 15:1.

W dotychczasowej punktacji prowadzi AZS Warszawa (6 pkt.) przed Legją (5 pkt.), TKS (4 pkt.) i Pogonią (3 pkt.).

Do rozegrania pozostał jeszcze tylko mecz finałowy AZS Warszawa — Legja, który zadecyduje o pierwszem miejscu i zdobyciu mistrzostwa.

Należy się liczyć ze zwycięstwem dotychczasowego mistrza Polski, AZS'u Warszawskiego, aczkolwiek ambitny zespół Legji sprawić może niespodziankę.

W każdym razie młody zespół Legji jest dziś obok AZS Warszawa najlepszą naszą drużyną hokejową.

Finał rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym.

Zawody narciarskie w Zakopanem.

Wyznaczone na dzień 7 i 8 bm. zawody narciarskie w Zakopanem nie odbyły się z powodu zadymki śnieżnej. Natomiast onegdaj rozegrany został konkurs skoków na Krokwi, który przyniósł szereg doskonałych rezultatów. Nasza klasa skoczków zaprezentowała się doskonale pod względem technicznym.

Wyniki: Pierwsze miejsce zajął Czech Bronisław (INTT), osiągając najdłuższy skok — 49 m, 2) Sieczka (Sokół) 50 m (gorsza punktacja zadecydowała o 2-giem miejscu), 3) Rozmus (Wisła) 48 m. 4) Graca (Sokół) 44 mtr., 5) Mietelski — 41 m, 6) Motyka 42 m (48 m z upadkiem).

Poza konkursem Sieczka ustanowił nowy rekord Polski skokiem 55 m.

Zainteresowanie skokami bardzo duże.

Racjonalnie prowadzony trening narciarski doskonale wpłynął na formę naszych skoczków. Niewątpliwie jeszcze przed zawodami olimpijskimi narciarze nasi poprawią swoje wyniki.

Uchwała.

W sprawie przymusowego przetargu nieruchomości Król. Dąbrówka, karta 13, 16 i 63, właściciel Władysław Góryński, zastanawia się przetarg przymusowy nieruchomości położonej w Królewskiej Dąbrówce, powiat Grudziądz, a zapisanej w księgach wieczystych, Królewska Dąbrówka, tom II, karta 13, tom I, karta 16 i tom II, karta 63 na imię Władysława Góryńskiego

albowiem

wierzyciele cofnęli swój wniosek o przetarg przymusowy. Termin wyznaczony na dzień 26 stycznia 1928 r. o godzinie 11-ej przed południem — odwołuje się.

Grudziądz, dnia 28 grudnia 1927 r. (301

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 11 stycznia br. o godzinie 11-ej przedpołudniem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 12 w biurze, co następuje:

8 par trzewików męskich, wysokie i niskie, 1 para trzewików damskich niskich, 2 pary pantofli damskich, około 5 funt skóry, 6 par trzewików roboczych, 1 para cholewek dług.

Smarz,
302) komornik sądowy.

Zawiadomienie.

Donosimy uprzejmie, że nasze Biuro znajduje się od Nowego Roku przy ulicy Wybickiego 41. I. Prosimy więc Szanow. Właścicieli nieruchomości jako i Władze miasta Grudziądza i okolicy, przy wydawaniu jakichkolwiek ofert w zakresie budowlanym o wezwanie nas do złożenia kosztorysów. Posiadając tylko fachowe siły, jesteśmy w stanie wszelkie nam zlecone prace wykonać ku wszelkiemu zadowoleniu.

Spółdzielnia Zw. Robot. Budowlanych z ogr. odp. w Grudziądzu.

Zarząd.

MOST kolejowy

do sprzedania.

Natychmiast do sprzedania **normalno torowy most kolejowy** o rozpiętości 14 mtr. Most jest silnej konstrukcji żelaznej, dobrze utrzymany.

Zgłoszenia do **Wydziału Powiatowego w Brodnicy, Pomorze.**

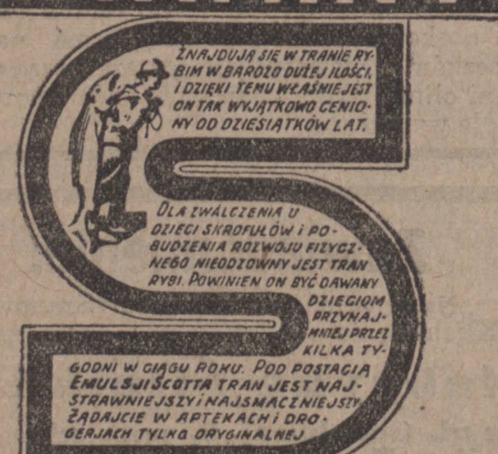
Ktokolwiek wskaże mi sprawców kradzieży dokonanej w dniu 31 grudnia 27 r. lub przyczyni się do wykrycia sprawców, otrzyma

sowitą nagrodę.

Upraszam wszystkich którzy mogliby skierować śledztwo na prawdziwe tory o zgłoszenie mi.

E. Radtke
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 16.

WITAMINY



EMULSJI SCOTTA



Niniejszem podaję do wiadomości że z dniem 4 stycznia objąłem

centralny dom obuwia

i polecam się Szanownej mej Klienteli miasta i okolicy iż posiadam na składzie wielki wybór różnego gatunku **obuwia** własnego wyrobu a także zagranicznego. Wobec powyższego uprzejmie proszę o przekonanie się o jakości towaru a także cen.

Stefan Podgórski
Grudziądz, ul. Stara nr. 14.

Stylowa sypialnia francuska

korzystnie na sprzedaż
GRUDZIĄDZ, ulica Groblowa nr. 59.

BANK LUDOWY, GNIEW

poszukuje

FACHOWCA jako członka zarządu od zaraz

Zgłoszenia z podaniem pensji jako i krótki życiorys przesłać do:

I. A. KLEIN kupiec, GNIEW.

Zwapnienie żył.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliw. Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk, oddz. 452.

Sprzedaże

Samochód
Ford limuzyna do sprzed. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 343.

Wózek ciężarowy
na 4 kołach, zaraz do sprzedania. Rutecki, ulica Biskupia 24. (337

Okazyjnie do sprzedania:
pokój stołowy, salonik, szafy dębowe, lustro, lampy i wiele innych rzeczy. 284
Wiadomość ul. Lipowa 53 II piętro lewo.

Rzeźnicki wóz
na sprężynach, zaraz na sprzedaż. Emil Nachtigal, Dolna Grupa. (331

Na sprzedaż
łóżeczko dziecięce, główka dla lalki, 1 lampa do nafty wisząca, biust modelowy 42 wielkości. (330
Malinowski, Droga Łąkowa 10, III piętro.

Dom 2 piętrowy
8 lokatorów, ubikacje po 2 pokoje, dochód 150 zł. miesięcznie. Cena 12.000 zł. wpłata 6-8.000 zł., natychmiast na sprzedaż. (351
Pośrednict. Stawicki, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17.

Dzierżawy

Wydzierżawię
restaurację wraz z salą oraz wielkim ogrodem owocowym i interesem kolonjalnym. (347
Oberża Koprowski, Zblewo pow. Starogard.

Mieszkania

Przyjmę uczni
gimnazjalnych na stancję z I do IV klasy. Zgłosz. Forteczna 3 II p. pr.

Piękne 3 pokojowe
mieszkanie
w dobrem położeniu na parterze, zamienię na większe. Reflektuję tylko na lepsze mieszkania. Zgłosz. piśmienne pod nr. 100 do admin. Gońca Nadw.

Zamienię
1 pokój z kuchnią na 2-3 pokoji. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 348.

Pokój
nadający się na biuro odstąpi Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie“ w lokalu Ekspozytury Gońca Nadwiślańsk. w Toruniu ulica św. Ducha nr. 13. Oferty skierować do adm. Gońca Nadw. pod nr. 304.

Mieszkanie
4 pokojowe i ogród warzywny do wydzierżawienia. Czynsz z góry na przeciąg 2 lat. Oferty proszę składać do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 344.

Pokój umebl.
z używaniem kuchni do wynajęcia. Plac 23 Stycznia 1 p. (342

Poszukuje 1 lub 2 pok.
mieszkania
z kuchnią od 1. II. 28. r. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty tylko wprost od gospodarza należy skierować do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 328.

Kupna

„Okazjopol“
Rzezalniana 22.
Kupuje meble, maszyny do szycia, rowery, ubrania i wszelkie inne rzeczy za gotówkę. (6593



Kupujemy skóry surowe jak: (5686
kunie, lisie, wydry, tchórze, zajęcze
i płacimy najwyższe ceny
Grudziądzka składnica skór
Bracia Czerniak
Grudziądz, Mickiewicza 6
Telefon 295.
Filja: Toruńska 8. tel. 906.

Dwa złe psy
podwórzowe poszuk. Ogrodnictwo „Leśny Dwór“ ul. Wiktorjusza 18. (341

Wolne posady

Poszukuję
nauczyciela (ki)
języka angielskiego w godzinach popołudniowych. Zgłosz. do admin. Gońca Nadw. pod nr. 287.

Starsza inteligentna pani w Górnej Grupie poszuk.
wspólniczki
inteligent. do małego wiejskiego gospodarstwa. Bliższe szczegóły: Grudziądz Tuszewska Grobla nr. 18
335) Śniechowska.

Uczniowie malarscy
mogą się zgłosić Piergalski, ul. Bracka 7. (332

Uczeń
syn uczciwych rodziców, może się od zaraz zgłosić. Fr. Ewert, fryzjer, ulica Chełmińska 48. (329

Monter
obezn. z instalacją i wodociągami potrzebny zaraz E. Riebold, Plac 23 Stycznia 27. (193

Chłopiec
do posyłek potrzebny 349 W. Brendel, Rynek nr. 9.

Potrzebna od zaraz lub 15. I. 28. rzetelna i uczciwa
służąca
do wszelkich prac domowych. Zgłosz. Rynek 6 II p. lewo wejście z boku.

Polecam (340
dobre kucharki
z dobremi świadectwami.
Poszukuję
pokojowej, która zna się na szyciu i prasowaniu, jakoteż **wszelką służbę domową, jak służące do wszelkich prac dla miasta, gospodarzy i majątków. Młodsza Kobieta** znająca się na dobrem praniu, może się zgłosić.
Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej **Marta Rzepkowa** Grudziądz, Sienkiewicza 6.

Poszuk. posady

Krawcowa
znająca krój i dobre szycie, dobrze wpracowana, poszukuje posady od zaraz lub od 1 lutego br. u damskiego krawca lub krawcowej. Zgłoszenia do Adm Gońca Nadw. pod nr. 338.

Książkowy-Bilansista

z 10letnią praktyką, przyjmuję prowadzenie ksiąg kupieckich, zestaw bilansów i inne prace biurowe w godz. popoł. lub wiecz. Zgł. pod „Książkowy“ do adm. Gońca Nadw. (333

Poszukuję jakiejkolwiek
posady
uczeń 7 klas. 1½ roku praktyki w banku, jako inkasent. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 346.

Prośba!
Sierota, lat 25, posiadająca świadectwa, poszukuje posady do prac domowych. Zgłosz. do admin. Gońca pod nr. 265.

Różne

Pewna lokata.
Poszukuje od zaraz 2.000 zł. na rok czasu, gwarancja hipoteczna lub inna. Łaskawe zgłosz. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 297.

Wyszywanie perełkami
załatwiam rysując wzór na każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.
M-me Marie (334
Tuszewska Grobla nr. 18.

Ostrzeżenie.

Podajemy do wiadomości że **p. Zwierzycki z Świecia,** przestał być inspektorem i zastępcą naszego Towarzystwa.

Równierz zaznaczamy że p. Z. niemiał i niema prawo do inkasowania gotówki za dokumenty.

T. A. Ubezp. „Polonia“ w Warszawie.
Oddział w Bydgoszczy.

Unieważniam
pełnomocnictwo na nazwisko Bronisława Mokwa, przy ul. Lipowej nr. 100 w Grudziądzu, ponieważ za jakiekolwiek czyny nie odpowiadam. (125
J. Czarnecki, wł. domu.

Uwadze pań

Poleca się
szykowną pracownię
sukien damskich
Danuta
ul. Długa 8, I piętro.
Od najelegranciejszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (14

Obrazy oprawia
i wprawia szyby zakład szklarski „Floryda“, ulica Groblowa 50. (201

Wypożyczam
eleganckie **kostjumy na bal maskowy.** Wiadomość: ul. Strzelecka 7/9 biuro. (352

Zguby

Zgubionę
książeczkę wojskową na nazwisko sierżant Franciszek Kazmierczak, unieważniam. (279

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Aleksander Stawicki, unieważniam. (350

Najkorzystniej ogłaszać się
w Gońcu Nadwiślańskim.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie: przez poczte lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.